Nr. 448. Kraków. Piątek 28 Września 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwurazową	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppassa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 95 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Program definitywny rządu.

Kraków, 28 września.

W mowie, którą prezydent ministrów Seidler, nowy, definitywny gabinet austryacki przedstawił Izbie posłów, podkreślił znaczący fakt, że ministerstwo finansów przedkłada Izbie projekt budżetu na rok 1917/18, pierwszego budżetu, który przedstawia się Izbie do zatwierdzenia od początku wojny. Fakt to istotnie znamienny, świadczący, że całe życie wewnętrzne państwa, wytrącone z torów przez zawieruchę wojenną, zaczyna powoli wracać na normalne tory. Cały też program działania, który dr Seidler, jako prezydent nowego, nie przejściowego, lecz definitywnego już gabinetu przed Izbą rozwijał, zakrojony jest tak, jakgdyby gabinet dra Seidlera zarysował czynności swoje na lat dziesiątek. O nowym ustroju administracyjnym państwa, o reformie politycznej, któraby na nowej, pewniejszej podstawie oprzeć mogła współdziałanie narodowości monarchii, miał kierownik rządu do powiedzenia tylko ogólniki lub komunały, które przypominają ową programową, sławetną w swej beztreściwości, hr. Clam-Martinica. Z ław posłów czeskich padło oczywiście bezzwłocznie zjadliwe pytanie, co zrozumieć należy przez „ducha państwowego“ monarchii. Wypowiedzenia się premiera austryackiego w tym kierunku nikt chyba z polityków nie brał zbyt poważnie. Nie od woli bowiem dr Seidlera, lecz od dalszego toku światowych wypadków i związanych z niemi dążeń ludów monarchii zależeć będzie, jaką organizacyjną formę współżycie narodów monarchii na przyszłość sobie wytworzyć potrafi.

Sam dr Seidler doskonale sobie chyba zdawał sprawę z tego, że swój program polityczny buduje na piasku, który lada powiew dziejowy w inną przewiać może stronę, skoro programowi swemu politycznemu nie naczelne, lecz ostatnio planowe miejsce na końcu swej mowy wyznaczył. Na pierwszy plan wysunęły się sprawy gospodarcze państwa, które też przeważną część mowy premiera zajęły. Gdy polityczna część mowy ogólnikowa była i niewiele mówiąca, część gospodarcza jest rozległa, na szerokich założona podstawach, świadcząca, że nowy rząd poważnie liczy się z faktem zbliżania się końca zawieruchy wojennej i konieczności przywrócenia gospodarki społecznej nie dorywczej, żyjącej tylko z dnia na dzień, wedle psychologii loteryjnego gracza, lecz gospodarki zdrowej, liczącej się z przyszłością i świadomej celów swoich i zadań. Gdy się czyta tę mowę premiera, odnosi się niemal wrażenie, jakoby nie liczył on zbytnio w pracy swojej na określone polityczne warunki: nie wiadomo wszakże, co jeszcze przyszłość przyniesie, o ile parlament austryacki potrafi przezwyciężyć nieuniknione początkowo tarcia wewnętrzne i zdecyduje się na podjęcie, choćby z zastrzeżeniem, że prowizoryum to tylko, normalnej pracy ustawodawczej. Niewiadomo, czy parlament da się utrzymać w składzie takim, jak jest obecnie. — Wszystko to więc pozostawia nowy rząd w zawieszeniu niejako, zakreślając sobie program działania nad rozwojem wewnętrznych gospodarczych sił społeczeństwa, który z współdziałania przedstawicielstwa ludów w czynności tej cieszyć się będzie, ale który niedwuznacznie okazuje również, że gdyby bez współdziałania tego musiał się obchodzić, ostoi się również.

Długa jest lista tych wszystkich spraw, które w gospodarczym programie swym dr Seidler wylicza. Góruje w nim kilka kwestyj zasadniczych, jak: sprawa wyżywienia ludności, podniesienia produkcyi, oraz środków do tego zmierzających, ochrony ludności przed nadmiernym wyzyskiem handlarzy, poprawa stanu waluty, kwestya opieki i hygieny społecznej, wreszcie nadanie nowego kierunku wychowaniu młodych pokoleń, któreby potrafiło odrobić wszystkie straty, przez społeczeństwo poniesione w wojnie i siłom wytwórczym jego jak najbujniejszy nadać rozpęd.

W zakresie wyżywienia ludności podkreślić należy powagę, z jaką rząd zabiera się do pracy. Wyraża się to już w samej przemianie dotychczasowego urzędu żywnościowego, o dosyć nieokreślonej kompetencyi i wątpliwej wykonawczej sile, w osobne ministerstwo. W związku z tem uwydatnić też trzeba nacisk, jaki widocznie rząd austryacki wywrzeć zamierza na rząd drugiej części monarchii w kierunku równomiernego rozdziału pomiędzy Przedlitawię i Zalitawię dóbr przyrodzonych, które niemniej, jak siła zbrojna monarchii, służą do skutecznego odparcia zamachu, wymierzonego przeciw istnieniu państwa. Życzyć należy, by dr Seidler pod tym względem szczęśliwszą miał rękę od swych poprzedników, którzy nie potrafili przełamać samolubnego oporu Węgrów, broniących zawzięcie swojego źródła obfitości. Dla naszego kraju zwłaszcza jest to kwestya najbardziej paląca, gdyż jedynie otwarcie węgierskich granic dla wywozu uchronić potrafi Galicyę przed nadmiernemi świadczeniami na rzecz innych krajów monarchii, które zaogniają tylko niesłychaną nędzę, szerzącą się pośród miejscowej ludności. Siła kupna pieniądza na zachodzie wywabia wszelkie środki żywności z kraju. Ludności miejscowej, która nie zarabiała na wojnie, jak kraje zachodniej monarchii, lecz cierpiała nędzę przymusowej tułaczki, pozostaje wobec tego tylko głód.

Rząd dr Seidlera nie myśli wcale o zaprowadzeniu nowych metod w zakresie sposobów produkowania i rozdziału wytworów w państwie. Nie ma wcale ochoty naruszać dotychczasowej inicyatywy prywatnej, która była źródłem wytwórczości. Liczy się również z koniecznością zachowania rozmaitych organizacyj handlowych, które wojna stworzyła, ażeby nie tracić nic z doświadczenia wiekowego często, które tradycya kupiecka potrafiła nagromadzić dotąd. Dr Seidler zamierza tylko pomnożyć udział państwa w tych organizacyach i zwiększyć kontrolę państwową nad ich działalnością, ażeby one stały się instytucyami publicznego dobra, nie zaś drogami wyzysku.

Podnieść też zamierza rząd udział państwa w samej wytwórczości gospodarczej społeczeństwa. Powitać trzeba z uznaniem szeroki plan wyzyskania przeobfitych sił wodnych, jakie posiada monarchia i objęcia siecią energii elektrycznej całego państwa, by wszystkie okolice jego zaopatrzyć w dostateczną siłę ruchową i rozbudzić w ten sposób nowe ogniska produkcyi. Przypomnieć musimy z żywem ubolewaniem, na jakie trudności przez szereg lat napotykał w Wiedniu program gospodarczy naszego kraju, który szedł właśnie po tej samej linii. Zarówno wyzyskanie rzek, jako dróg komunikacyjnych, któreby odciążyły koleje, jak i elektryzacya kraju przez wyzyskanie siły popędowej potoków górskich, pozostały na papierze dotąd z powodu odmawiania ciągłego przez Wiedeń środków finansowych. Dopiero katastrofa wojenna i coraz dotkliwiej dający się we znaki brak węgla, jako źródła energii, potrafiły rząd austryacki nawrócić do tego programu.

Nie wiemy, w jakiej mierze przy rozwinięciu tego programu uwzględnione będą potrzeby naszego kraju. Prezydent ministrów w mowie tej „kandydackiej“, jak ją nazwał jeden ze złośliwych posłów, nie omieszkał oczywiście wspomnieć i o odbudowie zniszczonych przez wojnę obszarów. Króciutka ta wzmianka wszakże ginie wprost w nawale spraw, jakie dr Seidler do przeprowadzenia sobie wyznaczył. Obawiać się należy, że w całej tej działalności, zmierzającej do odbudowania sił produkcyjnych państwa całego, krajowi naszemu, jak zazwyczaj, przypadnie miejsce — kopciuszka.

Stopp.

Mocarstwa centralne a Polska.

»Ziemia Lubelska« donosi pod tym tytułem:

C. k. Biuro prasowe lubelskiego generalnego gubernatorstwa ogłasza:

W artykule pod tytułem »Deklaracya Rady regencyjnej« zamieszczonym w numerze 255 »Głosu Lubelskiego« z dnia 25 bm. podana jest wiadomość, jakoby państwa centralne, a szczególnie rząd niemiecki domagały się od przyszłej Rady regencyjnej w Polsce wydania manifestu, w którym zaznaczonem byłoby ścisłe przymierze państwa polskiego z mocarstwami centralnemi, tudzież konieczność natychmiastowego wypowiedzenia wojny Rosyi.

Wiadomość ta pozbawiona jest jakiejkolwiek podstawy i nie odpowiada prawdzie.

Plenarne zebranie N. K. N.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

Poseł eksc. Jaworski zamierza zwołać plenarne zebranie N. K. N. celem załatwienia wniosku **o rozwiązanie N. K. N. na sobotę 6-go** października.

Wstąpienie grupy Stapińskiego do Koła

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

Koła poselskie, zbliżone do grupy Stapińskiego, utrzymują, że sprawa wstąpienia Stapińskiego do Koła staje się aktualną. Nie jest **wykluczone, że poseł Stapiński już w dniach najbliższych zgłosi swoje wstąpienie do Koła.** Ostateczna decyzya grupy Stapińskiego nastąpi na zjeździe rady naczelnej 29 bm. **Stapiński nie wstąpiłby na razie do stronnictwa ludowego.**

Nadzieje pokojowe.

(Telefonem).

Budapeszt, 28 września.

Profesor Jan Delbrueck oświadczył współpracownikowi »Deli Hirlap«, że żałować należy, iż Niemcy w odpowiedzi swojej na notę papieża nie oświadczyły się co do Belgii. To podniosłoby bardzo znaczenie noty.

Z wynurzeń sfer oficyalnych wynika, że wkrótce rozpoczną się rokowania pokojowe.

Zmiany w Związku czeskim.

(Telefonem).

Wiedeń, 28 września.

W kołach czeskich krąży pogłoska, że w najbliższym czasie ustąpić mają z zarządu czeskiego **związku prezes Stanek, zastępca prezesa dr Smeral, członek zarządu Mastalka.** W miejsce Stanka wstąpić ma poseł Praszek, w miejsce Smerala Kłofacz. Świadczyłoby to o zwycięstwie prądów radykalnych.

Na odnośne pytanie pewnego dziennikarza odpowiedział poseł Stanek, że o zamiarze takich zmian nic nie ma wiadomości.

Ulgi dla gospodarstwa rolnego na Węgrzech.

(Telefonem).

Budapeszt, 28 września.

Po dłuższej konferencyi z ministrem rolnictwa zgodził się wspólny minister wojny von Stoeger Steiner na szereg dalszych koncesyj na rzecz gospodarstwa rolniczego na Węgrzech. Ulgi te dotyczą w szczególności zabezpieczenia rolnictwu potrzebnej ilości robotników tudzież maszyn rolniczych. Wszystkie konie, nieużywane dotąd na froncie, oddane być mają na użytek rolnikom.

Nowa forma rządu w Rosyi.

(Telefonem).

Lugano, 28 września.

Agencya rosyjska ogłasza oświadczenie rządu republikańskiego, że rząd ten i konstytuanta **zatwierdzą ostatecznie nową formę rządu w Rosyi.** Car i carowa mają odzyskać wolność. Rada robotnicza postanowiła zażądać od rządu uwolnienia Korniłowa i 52 generałów.

Wystąpienie Rosyi z koalicyi.

(Telefonem).

Berno, 28 września.

We Francyi wzmaga się coraz silniej oburzenie z powodu zamętu w Rosyi. **Z największym niepokojem oczekują polityczne sfery dnia, w którym Czernow obali Kierenskiego. Prasa przygotowuje opinię na katastrofę a nawet na wystąpienie Rosyi z koalicyi.**

»Figaro« kończy swój artykuł słowami: **Wybita przedostatnia godzina Rosyi.**

Czernow mężem przyszłości.

Zurych, 28 września.

Z Medyolanu donoszą:

Petersburscy korespondenci »Corriere della Sera« i »Secolo« przesyłają swoim pismom zgodne doniesienia, że **upadek Kierenskiego jest rzeczą zdecydowaną.**

Nowem wielkiem imieniem dla Rosyi jest Czernow, przywódca lewicy Rady R. Ż., który żąda dyktatury proletaryatu i zwraca się przeciw Korniłowowi i Kierenskiemu. Równocześnie donoszą, że **prezydent ministrów będzie równocześnie prezydentem rzeczypospolitej.**

Agitacya pokojowa we Włoszech.

(Telefonem).

Budapeszt, 28 września.

»Az Est« donosi z Genewy:

W Piemoncie ogłoszono stan oblężenia. Zwolennicy Giolittiego są panami sytuacyi. Aresztowano wielu przywódców socyalistycznych za agitacyę pokojową.

Lloyd George o pokoju.

(Telefonem).

Rotterdam, 28 września.

»Daily News« zapewniają, że Lloyd George oświadczył w kołach parlamentarnych, iż **pragnie szczerze rychłego pokoju, opartego na prawie i sprawiedliwości.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 września.

Urzędowo ogłaszają dnia 27 bm.:

Wschodni teren wojny.

W okolicy na wschód od Radowiec ożywił się chwilami ogień nieprzyjacielskiej artyleryi.

Włoski teren wojny.

W obrębie grupy wojsk generała pułkownika Boroevicza lotnicy nasi oraz ogień obronny strącił 3 nieprzyjacielskie samoloty. W obszarze Tonale patrole górskie dotarły poza front nieprzyjacielski i wysadziły tam 2 stacye kolei liniowej, zburzyły kilka magazynów i powróciły, przywodząc jeńców, same nie poniósłszy straty.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było większych czynności bojowych.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 28 września.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera donosi dnia 27 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Bitwa we Flandryi szalała wczoraj od wczesnego rana bez przerwy do późnej nocy, zaś drobniejsze walki toczyły się dalej aż do rana. Wypróbowana w walkach czwarta armia znów oparła się szturmowi angielskiemu. Wojska z wszystkich ziem niemieckich przyczyniły się do sukcesu dnia, w ciągu którego nieprzyjaciel miał jeszcze mniejszy zysk w terenie niż w dniu 20-go września.**

Ogień huraganowy o niesłychanej sile poprzedził ataki. Z poza ściany kurzu i dymu ruszyła naprzód piechota angielska na przestrzeni między Mangelaere a Hollebecke. W wielu punktach towarzyszyły atakowi automobile pancerne. Po obu stronach Langemarck odparto kilkakrotnie szturmy nieprzyjaciela ogniem i po walce zbliska. Od miejsca, położonego na wschód od St. Julien aż do gościńca Menin—Ypern udało się Anglikom wedrzeć na głębokość jednego kilometra w naszą strefę obronną, gdzie następnie w ciągu dnia toczyły się zacięte walki ze zmiennem powodzeniem. Nieprzyjaciel starał się masowem działaniem swej artyleryi powstrzymać wdanie się w walkę naszych rezerw. Żelazna siła woli naszych pułków utorowała im drogę przez zapory ogniowe. Nieprzyjaciela odrzucono na wielu miejscach. Szczególnie zacięcie walczono na drogach, wiodących z Zonnebecke na zachód i wieczorem o posiadanie Cheluvet. Wieś pozostała w naszych rękach. Dalej na południe aż do kanału Comines Ypern pozostały daremnymi kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie, w czasie których nieprzyjaciel poniósł straty. Do tej pory nieprzyjaciel nie ponowił swych ataków. Anglicy wysłali do walki conajmniej 12 dywizyj, lecz nie zdołały one zachwiać naszą obroną.

Na innych odcinkach frontu flandryjskiego i w Artezyi tylko przejściowo wzmagała się czynność ogniowa. Ostrzeliwanie Ostendy w nocy z dnia 25 na 26 bm. oprócz szkód w budynkach pociągnęło także za sobą ofiary z pośród ludności. Zginęło 15 Belgijczyków, a 25 odniosło ciężkie zranienia.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Na północny wschód od Soissons w środkowych odcinkach Chemin des Dames i na wschodnim brzegu Mozy była ożywioną czynność działowa. Staczano tylko miejscowe walki na polu przed pozycyami.

Wczoraj strącono 17 nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodni teren wojny.

Koło Dynaburga, nad jeziorem Narocz, na południowy zachód od Łucka, jakoteż w częściach frontu karpackiego na równinie rumuńskiej i nad dolnym Dunajem odżywał ogień.

Front macedoński: **Nie było ważniejszych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Prądzyński o Kościuszce.

W okresie bliskich rocznicowych uroczystości Kościuszkowskich zwraca, bardziej niż kiedykolwiek, uwagę niewielkie dziełko Ignacego Prądzyńskiego: „Czterej ostatni wodzowie polscy przed sądem historyi“. Jest ono nad wyraz aktualne, dobrze tedy się stało, że prof. dr Tokarz wcielił do swej „Biblioteczki Legionisty“, znakomitą rozprawkę dzielnego generała, pierwszorzędnego pisarza wojskowego polskiego. Jak wszystkie pisma Prądzyńskiego, cechuje to dziełko głęboka wiedza fachowa, i kultura historyczna. Czytelnika porywa jego żywe gorące słowo, prostota wykładu i miłość kraju. Jego niedawno wydane „Pamiętniki“ były ulubioną lekturą oficerów Związków i Drużyn strzeleckich — powiada wydawca — a całość pism wydanych i niewydanych musi być kiedyś w ręku każdego oficera polskiego, pragnącego z przeszłości wysnuć naukę dla przyszłości. Prądzyński nie jest przestarzały dzisiaj, albowiem, chociaż nauka poszła dalej, nie mogła odebrać jego wykładowi wysokich zalet pedagogicznych. Uczy on patrzeć jasno i trzeźwo na naszą przeszłość wojskową, oducza od szablonu podręcznikarskiego, zmusza myśleć krytycznie i zastanawiać się.

„Trzy szczególnie epoki podawały narodowi polskiemu — powiada Prądzyński — nader przyjazne okoliczności do dźwigania ojczyzny, a temi są: wypadki roku 1792, do 1794, czasy napoleońskie i powstanie roku 1831. Nie były to już wysiłki stronnicze, jak wyskoki konfederacyi barskiej, lecz ruchy prawdziwie narodowe. Do kierowania niemi były porządne i mocne rządy, a do ich przeprowadzenia znajdowały się za każdym razem porządne siły wojskowe, „wyrównywujące co do wartości najlepszym wojskom Europy“. Prądzyński zakłada sobie czynić uwagi nad wypadkami tych trzech wojen tylko pod względem wojskowym, gdyż od działań jedynie wojskowych miała tu zależeć dola albo niedola Polski, wszelkie zaś innego rodzaju usterki i uchybienia miały tylko znaczenie podrzędne i nie mogły stanowczo wpływać zasadniczo na losy ojczyzny.

Wywiódłszy, że Polacy posiadali w ciągu wieków wysokie talenty wojskowe, stwierdza, że dawny duch wojenny Polski w ciągłem pasmie wojen, od roku 1792 począwszy, aż do roku 1831, które to pasmo w Legionach miało swój nieprzerwany ciąg, wyrobił się tak, że postawił Polaków na równi z narodami najbardziej wojowniczemi świata. Czemuż tedy „powtarzane usiłowania Polaków spełzły na niczem, a każdy ich wyskok, rzuciwszy świetny płomień, znikł szybko, jakby ogień ze słomy! Dlaczegóż wojny, do których te wyskoki dały powód, nie były zaciętsze? Dlaczego zwłaszcza tak krótko trwały? Oto wodzowie, w których ręce okoliczności, ślepy traf oddawały kierunek spraw wojennych, a zatem los ojczyzny, nie posiadali takich zdolności wojskowych, jakich wymagało położenie Polski, zdolności, odpowiadających doskonałości wojska i poświęcenia narodu“.

„Cała historya świata — powiada Prądzyński — jest nieustającem przerabianiem jednego kształtu na drugi, wojny i rewolucye w przerabianiu tem główną odgrywają rolę. Jeśli wypadki czynią kraj lub sprawę dojrzałemi do wojny, czy rewolucyi, wynik jej pomyślny lub przeciwny zależy od rąk mniejwięcych zdolnych, w jakie się jej kierunek dostanie. Jeżeli te są niedołężne, najprzyjaźniejsze okoliczności nie pomogą, sprawa marnieje i najbogatsze materyały idą w poniewierkę“. W wypadkach o jakich wyżej autor wspomniał, czterech tylko ludzi miewało kolejno losy Polski w swem ręku, mogli oni na nie stanowczo wpływać i o losach Polski stanowili. Tymi byli: Książę Józef Poniatowski, Kościuszko, Chłopicki i Skrzynecki. „Chcę — powiada Prądzyński — zastanowić się, jak każdy z nich wywiązał się z obowiązku dobrowolnie przyjmowanego, albo też przez zbieg okoliczności sobie narzuconego“.

Gdy król Stanisław przystąpił do Targowicy, wiadomość o tem doszła do obozu polskiego nad Bugiem, gdzie stały wojska polskie, cofające się ciągle na rozkaz królewski. Wówczas oficerowie churmem otoczyli księcia Józefa błagając go i zaklinając, by ogłosił powszechną insurrekcyę i stanął w obronie konstytucyi 3-go Maja, i niepodległości narodowej, by skoncentrował władzę w swej osobie i uskutecznił to, co zrobił Kościuszko w dwa lata później, w okolicznościach już dużo mniej pomyślnych, przy zupełnem owładnięciu krajem przez Rosyę, wśród zdeprawowanej arystokracyi i obsadzonych wojskami rosyjskiemi miast. Nieprzyjaciel był wówczas tylko na jednym froncie, mianowicie po jednej stronie Wisły. W dwa lata później, zjawienie się wojsk pruskich na placu boju zmieniło na niekorzyść Kościuszki wszystko i odrazu odjęło nadzieję powodzenia powstaniu. Sam nawet król byłby wdzięcznym synowcowi za takie postąpienie ratujące go od ohydnego jarzma, w jakie popadł. Ale książę Józef nie uczynił tego. Był on uległy wobec krewnego swego i króla, posiadał charakter miękki, a cokolwiek zakrawało na bunt, nie było jego rzeczą. To potem ułatwiło dalszą robotę wrogów Polski, i trudną była zaiste rola Kościuszki.

Przytem Kościuszko, którego naród polski czci i czcić nie przestanie za wielkie zalety charakteru i nieskazitelność honoru, „posiadał wprawdzie wszystkie zdolności, stanowiące znakomitego generała, ale drugiego tylko rzędu“. Za jego zaś czasów Polska potrzebowała geniuszu wojskowego. „Skoro zaś ów geniusz nie znalazł się w Kościuszce, musiał on razem z Polską upaść“. Kampania roku 1794 nosi w ogólności cechę braku fundamentalnego planu i miękkości w przeprowadzeniu dalszem już raz powziętych planów. I tak. Świetnym sukcesem była bitwa racławicka wygrana o wiele słabszemi siłami, albowiem ona to zadecydowała o powstaniu. Huk dział racławickich odbił się w Warszawie i Wilnie. Powstanie było rzeczą dokonaną. Tymczasem, zaraz potem Kościuszko traci mnóstwo czasu w obozie pod Połańcem, a doczekawszy się wojska z Lubelskiego wydaje pod Szczekocinami walną bitwę Prusakom i to zachowując się w niej biernie, defenzywnie. Traci dwu generałów i niemało żołnierza i opuszcza plac boju, wprawdzie porządnie się cofając, ale bez żadnego rezultatu, a raczej z bardzo złym rezultatem, gdyż zatarł sławę bitwy racławickiej, a do bitwy pod Szczekocinami nic go nie zmuszało. Zamiast tam wydawać batalię, należało, cofnąwszy się poza Kraków, i opróżniwszy dobrowolnie to miasto, które już i tak obronić się nie dało, zwrócić marsz ku Warszawie i Lublinowi i tam połączyć się z wojskiem, które się dopiero co uświetniło oswobodzeniem Warszawy, które liczyło w swym zespole świetne pułki gwardyi koronnej i mirowskiej, pułk Działyńskich i przewyborną, a liczną artyleryę. Warszawę obrawszy za główną podstawę swoich działań, w naturalnej komunikacyi z wojskiem na Litwie, byłby Kościuszko w stanie formować centralną masę, którą to masę mógł potem rzucać na wojska nieprzyjacielskie, w miarę jakby się jednym, czy drugim brzegiem Wisły zbliżały. Sama obrona Warszawy jest czynem wojennym Kościuszki, uświetniającym jego imię jako wodza, zbawić jednakże Polski nie mogła, bo była dziełem czysto biernem, a tylko „przez ruch i sprężyste działanie, stanowcze i ostateczne wypadki wywołane być mogą“.

(Dok. nast.)

Odbudowa handlu w Polsce.

W organie Wojennej Centrali Handlowej pt. »Korespondencya W. C. H.« znajdujemy następujący artykuł wstępny p. t.: »Odbudowa handlu w Polsce«.

Wojna chociaż w całej pełni nieposlednie znaczenie handlu dla całości gospodarstwa narodowego, niestety przeważnie ze strony negatywnej. — Nawet w państwach o wysokim rozwoju gospodarczym handel nie zdał egzaminu obywatelskiego ku zupełnemu zadowoleniu ogółu, jak się miało to zdarzyć w innych gałęziach gospodarstwa społecznego, że wspomnę tu tylko o produkcyi rolnej, z wytężeniem pracującej dla wyżywienia ludności i przemysłowej, zwróconej ku wytwórczości przedmiotów powszechnego użytku.

W żadnej innej sferze gospodarki krajowej nie mieliśmy podczas wojny do czynienia z tylu patologicznymi objawami, jak właśnie w sferze handlu, gdzie spekulacya święciła i święci prawdziwe tryumfy, mimo ostrych zarządzeń karnych i administracyjnych. — Dalekie od tego stoi uczciwe i poważne kupiectwo, niestety jednak stosunkowo nie za silne w naszym kraju mniejszość, pozostawiające wolne pole dla wyzysku i nieobywatelskiego postępowania dla tych, którzy dzisiaj pełnić winni jeden z najważniejszych obowiązków gospodarczych.

Pomijając jednak anormalne stosunki, wywołane wojną, która [illegible] konjunktury, nawet w kołach kupieckich nie interesowanych, [illegible] — reforma swojskiego handlu jest u nas kwestyą pierwszorzędnej wagi i niecierpiącą zwłoki. — W żadnej bowiem innej dziedzinie nie mieliśmy tyle zaniedbań i braków, [illegible]. Dopiero w ostatnich czasach przed wojną, poczęto u nas powoływać organizowane akcye, mające na celu uzdrowienie stosunków handlowych. Rozwój kooperatywy handlowej [illegible]. Jest to jednakże jedna tylko strona zjawiska.

Nie mówiąc już o tem, że kooperatywa nie powinna zagrażać zdrowemu rozwojowi naszego kupiectwa, reforma handlu powinna u nas objąć [illegible] pośredników, [illegible] zbliżenie bezpośrednie do producentów, [illegible] handel swojski od [illegible] wyzysku całej masy obcych agentów i firm, dla których Galicya tworzy dotąd najwdzięczniejszy teren eksploatacyi.

[illegible] najważniejszy czynnik reformy handlu: dotarcie do źródeł produkcyi i nawiązanie bezpośrednich stosunków z zagranicą co do tych produktów, których niema u nas w kraju.

Tyczy się to przedewszystkiem towarów kolonialnych, co do których byliśmy w zupełności zależni od wielkich grosistów, już nie nawet w miastach portowych, ale i stolicach europejskich, w Wiedniu, Berlinie itd. — Poza te zwykłe zagraniczne ośrodki handlowe nie wychodziła nasza inicyatywa w kierunku nawiązania nowych stosunków handlowych, zaś agencye obcych firm en gros w znacznej liczbie nawiedzające nasz kraj, [illegible] firm krajowych, [illegible] agentów itd. — I ta zwyczajna linia najmniejszego oporu. Kupiec [illegible] płacił wygórowane ceny za towar, [illegible] na łasce firm obcych, które posługiwały się [illegible] nadużywając zaufanie miejscowego kupiectwa. — Tonęły w ten sposób znaczne sumy w kieszeniach licznych pośredników i agentów, [illegible] od zagranicznego producenta do naszego kupca en gros, poczem dopiero zaczęła się [illegible] dalsza wędrówka towarów do rąk konsumenta, który płacił za całą tę [illegible] drogę wysoką cenę kupna.

Nie trzeba dodawać, jak wielką szkodę ponosił w ten sposób polski, niespekulacyjny handel en gros, a przedewszystkiem szeroki ogół konsumentów, na których barki spadał cały ciężar utrzymania całej sieci pasożytniczych pośredników.

Interes gospodarczy kraju wymaga więc tego niezbędnie, by obsługę swojskiego handlu en gros, co do towarów, na których import skazani jesteśmy z zagranicy, wzięło na siebie swojskie [illegible] kupiectwo, [illegible] z wyłączeniem wszelkich zbędnych pośredników do samych źródeł produkcyi, do odpowiednich plantacyi itd. Na dalszym planie leżałoby nawet zakupno pewnych objektów produkcyjnych za granicą, które rokowałyby nadzieję rentowności, zapewniając danej instytucyi niemały zysk, ale i zapewnienie sobie dostarczenia odpowiedniego towaru, jak również wchodziłoby tu w rachubę jako dalszy etap rozwoju rozporządzanie własnymi środkami transportowymi (okręty, lokalne koleje itd.)

Są to naturalnie bardzo dalekie etapy rozwoju, lecz bynajmniej nie leżące poza granicami możliwości! Na początek chodzi o to, byśmy [illegible] mieli do dyspozycyi instytucyę handlową w wielkim stylu, odpowiednio fachowo wyszkoloną, [illegible] interesów publicznych, któraby mogła wziąć na się wielkie zadanie odbudowy handlu przez nawiązanie stosunków bezpośrednio z zagranicznym producentem i plantatorem z wyłączeniem wszelkich obcych firm i agentur.

Oczywiście nie trzeba się łudzić, by reforma tego rodzaju była łatwą do osiągnięcia w naszych stosunkach. [illegible] obcy agenci [illegible] w kraju [illegible] stosunki, dzięki [illegible] tych kół kupieckich, które [illegible] popierają wszystko, co pochodzi z zagranicy. Walka z tem będzie niełatwa i nie zawsze [illegible], bo mamy tu do czynienia często z potężnemi firmami handlowemi, rozporządzającemi wielkimi kapitałami i wpływami.

W wielu jednak dziedzinach gospodarki krajowej przyjdzie dokonać zasadniczych reform od podstaw, w toku kilku jesteśmy już obecnie [illegible] gospodarki krajowej wywołała prawdziwą rewolucyę.

W zakresie handlu musimy wytworzyć spoistą organizacyę, opartą przedewszystkiem o wielkie instytucye handlowe „en gros", które dzięki bezpośrednim stosunkom z producentami, mogłyby tanio i sprawnie obsłużyć swojski handel na korzyść kraju i konsumentów.

Uważamy to za warunek „sine qua non" należytego funkcyonowania naszego organizmu gospodarczego, w którym sfera handlu, jako najbardziej u nas zaniedbana, czeka z upragnieniem na nieodzowne już dziś reformy zasadniczej natury, jeśli w dalszym rozwoju przemysłu i gospodarki krajowej nie mamy być zależni od obcych wpływów, niechętnych naszemu żywotnemu rozwojowi gospodarczemu.

Dr. B-en.

Z komisyi dla badania działalności Central.

Poseł Wysocki w dalszym ciągu swojego przemówienia (Zob. Nr 447 „Nowej Reformy") mówił, co następuje:

Niczem nieuzasadnione interesa producentów w Austryi i interesa państwa austryackiego, krzywdząca różnica cen zboża w Austryi i we Węgrzech, spowodowuje, że w całym pasie granicznym węgierskim kwitnie przemytnictwo zboża do Węgier. Węgrzy zakupują zboże z Austryi, przewożą je do Węgier, a następnie to przemycane, austryackie zboże, sprzedają za drogie pieniądze — Austryi. Tak rzeczy stoją

Głęboko jestem przekonany, że przy zmianie dotychczasowego systemu, można usunąć ten obecny stan gospodarki państwowej ku zadowoleniu tak producentów, jakoteż konsumentów.

Przyjąwszy za zasadę, że państwo ma prawo o tyle tylko wkroczyć w prawa prywatnej własności, o ile zmusza je do tego konieczność wypełnienia obowiązków, ciążących na państwie wobec obywateli państwa, musimy od państwa żądać, aby jasno i wyraźnie powiedziało, wiele potrzebuje zboża do wypełnienia wobec ludności obowiązku na państwie ciążącego. Skoro to wiedzieć będziemy, będzie państwo w możności powiedzieć producentom: Panowie producenci, u was nie rekwirować nie będę, ale po wyłączeniu producentów i ludzi zamożnych, z mojej opieki, mam przecież około 12 milionów ludzi, o których codzienny chleb dbać muszę. Dajcie mi ten chleb, a z resztą, którą wam zostawię, możecie w granicach Austryi, robić, co uznacie sami za dobre. Ja, państwo, chcę dać na głowę nie 200, albo 250 gramów, jak to obecnie z przecięcia dla dorosłych przyznane było, ale pełnych 400 gramów dziennie i dzieciom przyznam taką samą kwotę, jak dorosłym. Wtedy rolnicy, chętnie odpowiemy na to: Dobrze, niech państwo wyznaczy 2 czy 2 i pół cnt. metr. zboża z 1 hektara, zostającego pod uprawą zboża: my damy, a państwo nie przyjdzie w przykre położenie, o którem mówił eksc. Wittek. Niech państwo jednak pamięta, że nie wolno mu pozwolić na wolny obrót resztującem zbożem prędzej, niż ostatni worek zboża, potrzebnego mu do wyżywienia ludności, nie będzie zabezpieczony w sposób jak najpewniejszy.

Przeciw takiemu systemowi gospodarki państwowej spotkałem się z dwoma zarzutami, a to: 1) że producenci będą zatajali swoje zapasy, i 2) że ceny dojdą do niemożliwej wysokości. Ja jestem tego zdania, że będzie wręcz przeciwnie. Gdy państwo wyda rozporządzenie do gminy: „Ty gmino, masz obsianego zbożem tyle, a tyle hektarów. Ty masz mi oddać z każdego hektara 2 i pół centn. metr. zboża, i dopiero wtenczas pozwolę na wolny obrót pozostającem ci zbożem. Ty, gmino, odpowiadasz solidarnie za tę obowiązkowo oddać się mającą ilość „zboża" — to wszystko będzie dobrze. Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi, i jeżeli ja wiem, iż mój sąsiad dał mniej, niż na niego wypada, i że ja to, co on ukrył z mojego zboża ponad mój obowiązek, muszę oddać, to ja go już dobrze przypilnuję, aby nic nie ukrył. — W gminie będzie taka kontrola, jakiej państwo obecnie nie ma i mieć nie może.

Drugi zarzut odnosi się do możności zaistnienia cen wygórowanych. Wysoka Komisyo! Jeżeli dzisiaj, gdy cena za 1 centn. metr. pszenicy wynosi 40 koron przychodzi ktoś do mnie i daje mi za 1 centn. metr. pszenicy 400 koron, to co ja właściwie sprzedaję? Czy tylko samą pszenicę? Nie. Ja dodaję do wartości pszenicy wartość mego honoru i mojej wolności, bo przychwycony na takim niedozwolonym handlu, tracę honor i będę więzieniem ukarany. — Jeżeli wolny obrót zbożem pozostałem będzie dozwolony, to cena zboża unormuje się, wedle kardynalnych, zdrowych zasad podaży i popytu. — Przypuszczam, że cena takiego zboża będzie wyższą, niż maksymalna cena przez rząd płacona, ale będzie znacznie niższą, niż dziś płacona cena przy zakazanym handlu, bo cena dzisiejsza jest rzeczywiście lichwiarska, wyzyskująca nasze położenie.

Mamy więc, jak powiedziałem, 10,600.000 hektarów roli i mamy 12 milionów ludności, zostającej pod opieką państwa. Jeżeli zatem przyjmiemy, że niestosunkowo dużo roli w Galicyi leży ugorem, że ziemniaki zajmą pod uprawę 1 milion, a buraki, kapusta, ogrodowizna i t. d. około 2 miliony hektarów roli, to reszta, zbożem obsiana, obciążona 2'5 centn. metr. zboża, które się ma państwu oddać, przyniesie państwu 20 milionów centn. metr. ziarna, gdy zapotrzebowanie państwa nie dochodzi 18 milionów centn. metr. Przyznaję, że państwo nie może obliczyć swego zapotrzebowania na kilogram, państwo musi mieć zapasy i dlatego chcę, aby dano mu więcej, niż potrzebuje, jako rezerwę.

Opierając się na tem, co powiedziałem ja, jako rolnik proponuje państwu kontyngentowanie hektara roli. Nie będzie potrzeba wtenczas tak kosztownej, a zawsze nieprawdziwej i dużo pracy zabierającej statystyki, państwo zaś nigdy nie znajdzie się w położeniu niemożności zaspokojenia potrzeb społecznych w dziale żywnościowym. Produkcya nadto z roku na rok wzmagać się będzie. Dziś nie popiera się produkcyi rolnej, przeciwnie, różnemi rozporządzeniami Urzędu żywnościowego formalnie ją się niszczy, a rolnicy nie mają interesu produkcyi podnosić, bo ich praca, nietylko się nie opłaca, lecz co więcej, stratę przynosi. W przyszłości będą rolnicy mieli wielki interes w tem, aby więcej wyprodukować, bo będą mieli więcej zboża dla dowolnego obrotu. Będziemy mogli odpowiednio karmić bydło i świnie. Przy dobrej karmie, będziemy mieli lepszy nawóz i więcej nawozu, co znów dodatnio wpłynie na wydatność gleby. Będziemy w możności dostarczenia konsumentom tłuszczów. Dziś tego zrobić nie możemy, bo bez treściwej karmy, bez karmy zbożem i ziemniakami, my tłuszczu nie wyprodukujemy. My szczerze chcemy w tych tak ciężkich czasach dać naszą współpracę. — My to dobrze rozumiemy, że konsumenci są naszymi współobywatelami i że jest naszym obowiązkiem wedle możności w naszym zakresie pracy o wszystkich dbać i pamiętać, ale dotychczasowa gospodarka rządowa i mieszanie się tego rządu w fachową część naszego gospodarstwa, tylko nam na każdym kroku przeszkadza, zajmuje nasze gospodarcze robocze warsztaty i naszą energię.

Dotychczas pracowaliśmy z żelazną energią. Popatrzcie się, jak jest u nas. 12-letni chłopcy pracować muszą, jak dorośli, a kobiety ciągną pług, bronę. Energia ta słabnie wśród dzisiejszego rządowego systemu. Proszę Was, panowie, którzy rządzicie, nie przeszkadzajcie nam w pracy, ale ją celowo wspomagajcie. Zmieńcie system i skierujcie się na drogę, którą przedstawiłem, a która już w obecnym roku zastosowana została przy ziemniakach. Wierzę, że taka dostawa ziemniaków dla konsumcyi wyda jak najlepsze owoce, i spowoduje, że na rok przyszły nie ja, ale Urząd żywnościowy, uzna systemem kontyngentowania hektara za jedynie dobry i to kontyngentowanie zaprowadzi.

Wizytacya legionowych warsztatów krawieckich.

Onegdaj bawił w Krakowie były zastępca c. i k. Naczelnej Komendy Armii w Warszawie pułkownik sztabu generalnego Paić, ostatnio delegat N. K-A. w Przemyślu dla spraw legionowych wraz z komendantem uzupełnień legionowych pułkownikiem Sikorskim, oraz szefem Intendantury Polskiego Korpusu posiłkowego Cinala, celem zwiedzenia warsztatów mundurów istniejących w Krakowie od 2 i pół lat a założonych przez Departament Wojskowy N. K. N. Zwiedzających oprowadzał i udzielał szczegółowych objaśnień chor. Gutkowski. Warsztaty mieszczące się w specyalnym gmachu przy ul. Karmelickiej l. 51 posiadają ponad 180 maszyn do szycia, pędzonych elektrycznością, specyalne przykrawaczki, guziczarki i cały szereg odpowiednich technicznych przyrządów. Zatrudniają przy pełnym biegu około 300 robotnic i są zdolne wykonać 200 kompletów mundurów (płaszcz, bluza i spodnie) i odpowiednią ilość czapek w ciągu dnia. W ciągu czasu swego funkcyonowania wykonały około 18.000 kompletnych mundurów piechoty, oprócz tego pełne umundurowania dla obydwóch pułków ułanów i pułku artyleryi, oraz około 20.000 czapek. Warsztaty posiadają również specyalną składnicę z odznakami.

Od czasu przeniesienia Legionów do Królestwa Polskiego, t. j. od grudnia 1916 roku były warsztaty krakowskie w zawieszeniu, gdyż władze niemieckie nie zgodziły się na oddanie ich wojsku polskiemu i przeniesienie do Warszawy. Żądano nawet przeprowadzenia ich likwidacyi. N. K. N. oparł się jednak temu, udzielił warsztatom odpowiedniej zaliczki i wystarał się o inne prace (między innemi dla Książęcego Biskupiego Komitetu.) W ten sposób warsztaty przetrwały, a z chwilą wycofania Polskiego Korpusu Posiłkowego do Galicyi okazało się to zbawienne. Ze strony odnośnych czynników spotykały się warsztaty obecnie z zainteresowaniem, czego wyrazem była omawiana wizyta.

Delegat N. K. A. zajął się szczegółami, zwiedził wszystkie sale dokładnie. Sierżant Męsowicz prowadzący pracownię, znany majster krawiecki ze Lwowa pokazywał funkcyonowanie maszyn, które puszczono w ruch, zestawiał kalkulacye co do możliwego podniesienia produkcyi dziennej i zastanawiał się nad projektem zupełnego usamodzielnienia warsztatów od Intendantury Komendy Twierdzy.

Według projektów władz legionowych zaaprobowanych w ciągu wczorajszej wizyty i w myśl odnośnego pisma eksc. Jaworskiego, wniesionego do c. i k. N. K. A. i ministrestwa wojny, warsztaty będą zupełnie usamodzielnione i rozszerzone na wielką skalę. Założony zostanie specyalny zakład mundurów dla oficerów, oraz warsztaty szewskie i rymarskie, o ile Naczelny Komitet Narodowy będzie mógł wyłożyć większą kwotę na ich powstanie. W takim razie cała intendantura Legionów Polskich zostałaby oparta na odrębnych autonomicznych polskich podstawach.

Chor. Gutkowskiemu, którego praca, sprawność i zdolność fachowa, oraz umiejętność organizacyjna spotkały się z zupełnem uznaniem, wyraził pułk. Paić gorące podziękowanie w imieniu służby.

Kronika.

Kraków, 28 września.

W murach miasta naszego rozpoczyna dziś obrady Zjazd przemysłowców polskich. Przychodzi on do skutku w okolicznościach wyjątkowych i ciężkich. Nie ustała jeszcze szaleć w całej swej okropności wojna, nie ustały krzewić się u nas straszliwe jej skutki. Pogrążona w nędzy, zniszczona zrujnowana doszczętnie dwukrotną inwazyą nieprzyjacielską Galicya, z trudem najwyższym dźwigać się poczyna do nowego życia. W tej ciężkiej chwili, kraj cały obraca swe oczy z otuchą na wszelki odruch żywotności i energii, na wszelką inicyatywę pracy zbiorowej, mającej dziś więcej, niż kiedykolwiek, zasadnicze znaczenie dla sanacyi stosunków. Galicya krajem przemysłowym nigdy nie była i nie doznawała też nigdy dla swych w tym kierunku podejmowanych usiłowań poparcia od centralnego rządu. Wojna — miejmy nadzieję — stosunki te zmieni i pchnie ekonomiczne, przemysłowe i rolnicze życie kraju na nowe tory. Przed światem przemysłowców naszych otwierają się nowe horyzonty i nowe pola pracy — najpierw w dziedzinie odbudowy kraju, następnie w jego uprzemysłowieniu.

Wojna przekonała świat, że podstawą siły i życia jest rolnictwo i gospodarcze wyzyskanie płodów i bogactw przyrodzonych kraju. Nasz kraj, bogaty w płody rolnicze, żywił nimi kraje, które kosztem przemysłu zaniedbały rolnictwo. Nasza młodzież zaś, zamiast wiązać życie gospodarcze z przemysłowem, szukała przeważnie kompensaty w służbie urzędniczej. Za marne wyroby przemysłu obcego płaciliśmy zachodowi naszymi płodami, naszymi pieniędzmi, siłą roboczą naszego ludu, który za pracą emigrować musiał do obcych.

Dziś w całej dziedzinie życia polskiego zapowiada się przemiana. Niechże ten zjazd przedstawicieli przemysłu polskiego w chwili tak przełomowej podjęty w Krakowie, stanie się hasłem przyszłego czynu, hasłem nowego życia, niech myśli tu rzucone dojrzeją w czyn i staną się punktem wyjścia dla wielkiego dzieła uprzemysłowienia kraju, którego oczekujemy od wieku, a dla którego różowi się teraz wśród łun pożarów i zgliszcz wojennych świt nowej szczęśliwej doli. W tej myśli witamy zjazd polskich przemysłowców w Krakowie i życzymy mu najlepszego powodzenia!

Miejsce pod pomnik Kościuszki. Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem prezesa Turskiego posiedzenie komitetu budowy pomnika Kościuszki w Krakowie. Udział członków był bardzo liczny. Architekt Nowakowski, jako referent, przedstawił plany techniczne, wykonane na podstawie uchwał komisyi, powołanej do wytyczenia miejsca na zachodniej stronie Rynku, na którem stanąć ma pomnik. Po długiej i wyczerpującej dyskusyi aprobował komitet plan, wytyczając na położenie kamienia węgielnego pod pomnik punkt zetknięcia się osi Sukiennic z osią wieży ratuszowej. Plan ten przedstawiony będzie Radzie miejskiej, której posiedzenie odbędzie się 4 października.

Mury gontyny słowiańskiej na Wawelu. Kierownictwo robót restauracyjnych na Wawelu, nie mogąc obecnie prowadzić normalnych prac z powodu zupełnego braku robotników i materyałów, zajęło się skutecznie badaniem samego wzgórza Wawelskiego. Dzięki wydatnej finansowej pomocy profesora dra Ułanowskiego, roboty te postępują szybko i, jak dotąd, dały rezultat nadzwyczajny. Jak już bowiem wiadomo, prof. Szyszko-Bohusz odkrył pod budynkiem austryackim, zwanym »kuchniami królewskiemi«, a który w miejsce dawnych tych kuchni stanął — niezmiernie ciekawe mury dawnej gontyny słowiańskiej, najstarszego bezwarunkowo zabytku budownictwa nie tylko na Wawelu, ale i w Polsce. Dom powyższy stanowi pozbawione arkad zamknięcie wewnętrznego zamkowego podwórca arkadowego. Pod podłogą tego austryackiego budynku znalazły się mury małego, wysokiego kościółka o strukturze najstarszej i nigdzie dotąd w Polsce niespotykanej. Kościółek kształtem przypomina znane »cellae trichonae« w Rzymie nad katakumbami, lub t. zw. »memoriae«, to jest grobowe kaplice nad mogiłami świętych, albo »baptisteria«, czyli chrzcielnice przy wielkich kościołach we Włoszech spotykane. Budowa posiada kształt czworoliścia, a wzniesiona jest z płaskich płyt kamiennych, osadzonych na czystem wapnie. Nie jest wykluczonem, że są to mury najstarszego kościółka na Wawelu, mianowicie św. Feliksa i św. Adaukta, o którym Długosz już wspomina, iż służył Polakom dawniej za gontynę pogańską, zanim przyjęli chrześcijaństwo i dlatego został zachowany przy przebudowie Zamku za Kazimierza Wielkiego, jako pamiątka odległych czasów. Odkryte mury będą w całości zachowane i otwarte dla zwiedzania ich przez publiczność. Roboty około odkopywania tych murów są niezwykle mozolne i trudne i na razie zwiedzanie gontyny jest niemożliwe. Prof. Szyszko-Bohusz projektuje odpowiednią rekonstrukcyę odkrytych zabytków, aby je uczynić dostępnemi dla publiczności. Nie ulega wątpliwości, że dalsze badanie wzgórza Wawelskiego przyniesie nam nowe odkrycia.

Zjazd przemysłowców w Krakowie. W dniu wczorajszym przybyła do Krakowa na dzisiejszy zjazd przemysłowców znaczna liczba uczestników tak z Galicyi, jak Królestwa Polskiego i Śląska austryackiego. Zjazd rozpoczął się wczoraj wieczorem zebraniem towarzyskiem w salach hotelu Saskiego, na które przybyło liczne grono uczestników zjazdu.

Do legionistów zwraca się zarząd Polskiego Archiwum wojennego z gorącą prośbą o nadsyłanie wszelkich pamiątek i dokumentów, mających związek z Legionami. Prawdzie i tylko prawdzie historycznej chce służyć ta instytucya, gromadząca dla przyszłego dziejopisarstwa materyały, które, złożone po wojnie w darze stolicy Polski, świadczyć mają o doli i niedoli polskiego żołnierza. — Chodzi w pierwszym rzędzie o świadectwa i pamiątki z przebytych bojów, dalej o materyały, ilustrujące zewnętrzne życie i stosunki w Legionach, odezwy, pisma żołnierskie, druki ulotne, dzienniczki i pamiętniki wojenne, wreszcie fotografie (także portrety z podaniem dat i szczegółów życiowych). Na żądanie wysyła zarząd broszurę, informującą o celach i zadaniach P. A. W.

Adres zarządu P. A. W.: Kraków, gmach Akademii Umiejętności, ulica Sławkowska l. 17. Godziny urzędowe: codziennie od 12—2.

Z teatru im. Słowackiego. Dzisiaj »Murzyn« J. Szaniawskiego z p. Węgierką w roli tytułowej. Jutro wystawia scena miejska oryginalną nowość Artura Schnitzlera. »Komedyą słów« nazwał znany autor trzy jednoaktowe utwory, związane przewodnią myślą poetyckiego sceptycyzmu. Zainteresowanie tą nowością wzrasta tem więcej, że trzy główne role męskie, trzy różnorodne indywidualności odtworzy p. Zelwerowicz. Świetną obsadę obok reżysera Zelwerowicza tworzą pp.: Bednarzewska, Jarszewska, Solska, Zahorska, oraz panowie: Jarniński, Kosiński, Węgierko i Żytecki.

Z teatru przy ulicy Kajskiej. Sobotnie przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej wypełnią dwa arcydzieła poezyi dramatycznej: »Odludki i poeta« i »Konfederaci barscy«. Młodzież szkolna skorzysta niewątpliwie z nadarzającej się sposobności, by w żywem słowie poznać dzieła Fredry i Mickiewicza. Ceny miejsc do połowy zniżono.

Towarzystwo numizmatyczne odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 28 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. Wł. Antoniewicz na temat: »Muzeum w Tarnopolu w czasie wojny«, oraz dr J. Czubryński: »Legendy Krzysztoforskie«.

Z krakowskiego Klubu szachistów. Wydział Klubu zawiadamia swoich członków, że dnia 7-go października rozpocznie się turniej szachowy. Goście mile widziani mogą również wziąść udział w turnieju. Warunki turnieju w Klubie. Wpisy przyjmuje się w Klubie od 5 października między godziną 6 a 8 wieczorem. Klub mieści się: Rynek główny l. 16, kawiarnia p. Fronczaka.

W kollegium wykładów naukowych (Rynek gł., linia A—B, l. 30) odbędą się następujące wykłady: redaktor Kazimierz Czapiński: »U źródeł filozofii Nietzschego«; w niedzielę, dnia 30 b. m., prof. dr Józef Reiss: »Problem opery«; aryę operowe wykona p. Zofia Temnicka: w poniedziałek, dnia 1 października, Al. Zelwerowicz: »Kultura mowy ojczystej« (o godzinie 5 po południu); we wtorek, dnia 2 października, prof. Ger. Feliński: »Wyspiański na tle epoki«; we środę, dnia 3 października, redaktor dr Antoni Beaupré: »Źródła, początki i rozwój romantyzmu w Anglii i Francyi«; we czwartek, dnia 4 października, redaktor Kaz. Czapiński: »Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia«; w piątek, dnia 5 października, redaktor Tadeusz Dąbrowski: »Król Duch, jako romans historyozoficzny«.

Początek o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 50 h, dla kształcącej się młodzieży 30 h; bilet miesięczny 10 K, dla młodzieży 6 K.

Ceny wytyczne dla węgla krajowego i pruskiego. Komisya badania cen uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w dniu 13 b. m., następujące ceny wytyczne dla węgli górnośląskich i krajowych:

Węgiel górnośląski w Krakowie w handlu »en gros« całymi wagonami: a) cena wagonu loco kopalnia 285 M. po 1 K 56 h 444 K 60 h; b) koszta w stacyi nadawczej i nieprzewidziane 60 K; c) zysk grosisty 30 K; razem 534 K 60 h, do czego należy doliczyć przewoźne kolejowe i ewentualnie za dowóz i zniesienie do piwnicy po 1 K 40 h za 100 kilogramów.

2) W handlu drobnym: za 100 kilogramów bez dowozu i zniesienia do piwnicy 8 K 60 h; za 100 kilogramów z dowozem i zniesieniem do piwnicy 9 K; za 100 kilogramów z dowozem w workach plombowanych 10 K.

Węgiel krajowy. 1) W handlu »en gros« całymi wagonami cena fakturowa loko kopalnia, oraz koszta w stacyi nadawczej i nieprzewidziane 30 K; zysk grosisty 20 K, a nadto przewoźne kolejowe i ewentualnie za dowóz i zniesienie do piwnicy po 1 K 40 h za 100 kilogramów.

3) W handlu drobnym: za 100 kilogramów w składach kolejowych bez dowozu i zniesienia 3 K 80 h; za 100 kilogramów w składach w mieście bez dowozu i zniesienia 5 K; za 100 kilogramów z dostawą do domu w workach plombowanych 6 K.

Zajęcie kapusty. Urzędownie donoszą, że rząd z powodu nieurodzaju kapusty postanowił zająć całą produkcyę tegoroczną, ażeby nie dopuścić do nadmiernego śrubowania cen kapusty w drobnym handlu. Wyjęte będą od zajęcia te części produkcyi, które hodowca produkuje na własny i domowników użytek. Cenę maksymalną na kapustę oznaczono 45 K za 100 kilogramów kapusty w głowach. Krajowe władze mają prawo cenę tę podnieść lub obniżyć, jak również uregulować cenę przerobionej kapusty. Dla transportów kapusty, wysyłanych koleją, lub wodą, potrzebne są zezwolenia (»Transportschein«)

Skóra na wyroby rymarskie. Wskutek starań Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, udało się uzyskać z Centrali skór w Wiedniu pewną ilość skóry, nadającej się do wyrobów rymarskich. Skórę tę, w ilości 200 kilogramów, tak zwanej blanki rymarskiej, oraz 17 kilogramów starych rzemieni, rozdzieliła Izba przed kilku dniami między tutejszych rymarzy. Ponieważ majstrów rymarskich obecnie czynnych w Wielkim Krakowie jest 16, przeto wypadnie na jednego majstra około 13 kilogramów skóry, oraz 1 kilogram starych rzemieni.

Fałszywe karty cukrowe. Jak słychać, miejskie biuro aprowizacyjne wykryło fałszywe karty cukrowe na podstawie których posiadacze zaopatrywać się mogli w cukier. Są one bardzo podobne do kart rządowych, brakuje tylko w wyrazie »namiestnictwo« litery »t« w środku, nadto herb miasta Krakowa na pieczęci jest dosyć słabo naśladowany. Dochodzenia są w toku. Prowadzi je sekretarz magistratu, p. Latacz.

Nieudałe włamanie. Wczoraj w południe usiłowała włamać się do mieszkania Heleny Blatterowej przy ulicy 5 Listopada pod l. 53 szajka młodocianych złoczyńców. Dwóch operatorów usiłowało odemknąć drzwi, a trzeci pełnił wartę. Włamywaczów spostrzegła córka stróżki i zaalarmowała lokatorów. Istotnie też udało się przytrzymać 17-letniego Władysława Figurę i 16-letniego Władysława Mędralę, natomiast trzeci zdołał zbiedz. Aresztowani są notowanymi kieszonkowcami.

Kradzież kart cukrowych. Kupcowi A. Nattlowi przy ulicy Dietlowskiej skradziono przeszło 600 kart cukrowych. Podobno wczoraj po południu sprawców tej kradzieży już aresztowano.

Z kraju.

Nowy Sącz, 25 września. (Na polu walki i chwały). Dnia 28 sierpnia b. r. na włoskim froncie padł w walkach ś. p. Władysław Pieczonka, lat 24, Sądeczanin, porucznik jednego z pułków zachodnio-galicyjskich. Syn tutejszego radcy sądowego, znany w szerokich kołach tutejszej inteligencyi, ogólnie lubiany i poważany, na tydzień przed śmiercią, odjeżdżając na front z urlopu, żegnany był przez poważne grono przyjaciół i znajomych. To też po odbytem wczoraj nabożeństwie składano ojcu szczere wyrazy współczucia, wyrażając szczery żal z powodu utraty jedynaka syna i dzielnego młodziana. *(S.)*

Jasło, 25 września. (Komitet opieki nad legionistami). Komitet opieki nad internowanymi i zwolnionymi legionistami zawiązał się dnia 23 b. m. w Jaśle. Po referacie p. K. Wójcickiego, przystąpiono do wyborów. Zarząd ukonstytuował się w sposób następujący: przewodniczący p. Szymański, zastępcy: dr Kowenicki, p. Kuźniarski, sekretarz: profesor Malicki, skarbnik: inżynier Marczek, członkowie wydziału pp.: Bautówna, Dala, Suzik, Chrobiczek, Kwiatkowski, Lubowęska, Rachniowski, Rychliński, Rzepecka i Szymańska. Na pierwszem zebraniu złożono 150 K.

Spór o miejsce pod pomnik Kościuszki we Lwowie. Kwestya miejsca pod pomnik Kościuszki, mający stanąć we Lwowie, i w grodzie nadpełtwiańskim wywołuje spory. Omawiano ją żywo i bardzo obszernie na posiedzeniu prezydyów wszystkich sekcyj Komitetu Kościuszkowskiego. Najpierw załatwiono sprawę uroczystego pochodu z katedry po nabożeństwie do ogrodu pojezuickiego, gdzie położony ma być kamień w miejscu na pomnik Kościuszki wyznaczonem; wykonanie polecono subkomitetowi, na którego czele stanął p. Traczewski

Kwestya miejsca pod pomnik Kościuszki weszła na porządek dzienny z powodu nowych propozycyj ze strony komisarza rządowego dra Rutowskiego. Dr Adam przedstawił sprawę miejsca pod pomnik Kościuszki. Rada miasta Lwowa dwukrotnemi uchwałami w latach dawniejszych, przystępując do zebrania funduszów na budowę pomnika, wyznaczyła pod pomnik miejsce **w ogrodzie pojezuickim**, naprzeciw gmachu sejmowego. Cała niemal opinia Lwowa oświadczyła się za tem miejscem, a obecny komitet, w myśl tej opinii, postanowił w programie uroczystości Kościuszkowskich położyć kamień węgielny na tem miejscu. Przed paru tygodniami prezydent dr Rutowski zwołał posiedzenie wybitnych obywateli. Na porządku dziennym była sprawa wyboru miejsca pod pomnik: jednomyślnie oświadczono się za ogrodem pojezuickim. Po pewnym czasie zwołał dr Rutowski ponownie posiedzenie w tej sprawie i zaproponował, aby **plac Halicki** wyznaczono jako miejsce pod pomnik Kościuszki. Propozycya ta nie znalazła poparcia, owszem jednomyślną uchwałą zadecydowano ogród pojezuicki.

Zdawało się, że sprawa ta jest już stanowczo załatwiona, tymczasem na wtorek zwołał prezydent dr Rutowski trzecią konferencyę i obstawał przy swojej propozycyi, która znowu nie zyskała poparcia. Proponowano w ciągu dyskusyi inne miejsce, mianowicie na plantach przy ulicy Akademickiej, na Wysokim Zamku, lub na Rynku z zachodniej strony ratusza. Ostatecznie jednak przyjęto następującą rezolucyę: Zebrani uchwalają się jednomyślnie za wystawieniem pomnika w ogrodzie pojezuickim na osi gmachu sejmowego i proszą prezydyum miasta, aby wyznaczyło dokładnie miejsce, gdzie pomnik Kościuszki ma stanąć. Wobec tej uchwały oświadczył dr Rutowski, że porozumie się jeszcze z członkami prezydyum i da następnie odpowiedź.

Po powyższem przedstawieniu rzeczy przez posła dra Adama, zabrał głos prezes Komitetu Kościuszkowskiego dr. Bilczewski i wyraził przekonanie, że konferencya rady ulegnie opinii społeczeństwa i dawnym uchwałom Rady miejskiej, przyczem zapewnił mówca, że prezydyum komitetu zrobi wszystko ze swej strony, aby się utrzymać przy uchwale położenia kamienia węgielnego pod pomnik w ogrodzie pojezuickim.

Arcyb. Bilczewski wydał do proboszczów dyecezyi lwowskiej kurendę, wzywającą duchowieństwo do wzięcia czynnego udziału w zbliżającym się obchodzie setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, przez urządzenie nabożeństw i wygłoszenie kazania w kościołach.

Losy dra Czołowskiego. Jak dzienniki lwowskie donoszą, drogą prywatną nadeszła do Lwowa wiadomość, że dyrektor archiwum miejskiego, dr Aleksander Czołowski, wyjechał z Kijowa ze znanym [illegible] p. Lednickim do Petersburga, gdzie objął stanowisko w b. archiwum carskiem, w Pałacu Zimowym. Dr Czołowski zajmuje się obecnie uporządkowaniem tego archiwum — rozpocząć też studya nad bogatemi jego materyałami.

Zmiany w sądownictwie lwowskiem. W sądzie powiatowym we Lwowie po powołaniu radcy Józefa Prokopowicza do apelacyi, jako starszego radcy apelacyjnego, przeznaczono w jego miejsce na naczelnika [illegible] sekcyi I [illegible] radcę sądu krajowego dra Rutkowskiego, [illegible] w senatach handlowych zajętego. P. Prokopowicz kierował sądem powiatowym w najcięższych i najgorszych czasach inwazyi, gdy połowę personalu zabrano, a agendy sądowe się zwiększyły. Dla uczczenia jego zasług urządzono mu uroczyste pożegnanie. W biurze prezydyum sądu zebrali się wszyscy sędziowie. Przemówił w imieniu kolegów ustępującego naczelnika radca Czajkowski. Kancelarya sądowa pożegnała go osobno. Radca Prokopowicz serdecznie podziękował za życzliwe słowa, po czem nastąpiła wspólna fotografia, wieczorem zaś towarzyskie zebranie. Kierownictwo sądu powiatowego sekcyi I. objął już dr Rutkowski.

Kontrolerki targowe we Lwowie. Od dnia 1 października pojawią się na targach lwowskich po raz pierwszy kobiety jako kontrolerki targowe. Kobiecą służbę kontrolerek wprowadza miasto wskutek braku mężczyzn, powołanych do służby wojskowej. Na razie przyjęto 30 kobiet, które odbędą specyalny kurs. Wykłady obejmują sprawy z dziedziny badania środków spożywczych, konieczne wiadomości z dziedziny prawa, ustawy o cenach, przepisach sanitarnych, walki przeciw lichwie żywnościowej, wreszcie przepisy służbowe. Po ukończonym kursie kontrolerki obejmą służbę. Otrzymają specyalne odznaki, zaś pomocną im będzie pewna liczba ludzi z organów bezpieczeństwa. Zarządzenia kontrolerek mają być przestrzegane tak przez handlujących, jak też i przez kupującą publiczność.

Jest to niewątpliwie nowość bardzo praktyczna. Kobiece kontrolerki, które się na sprawach gospodarstwa domowego i targowych znają lepiej od mężczyzn, będą mogły pełnić swoje obowiązki z równym zapałem, jak znajomością rzeczy.

Długowieczna Lwowianka. We Lwowie w szpitalu powszechnym w niedzielę zmarła 111-letnia staruszka, Wilhelmina Gronkiewicz.

Wieśniaczka przejechana przez pociąg. Niedzielny pociąg brzuchowicki pod Lwowem przejechał jakąś wieśniaczkę, w chwili kiedy [illegible] przez tor kolejowy. Nieszczęśliwa poniosła śmierć na miejscu, co stwierdził przejeżdżający gościńcem kleparowskim lekarz wojskowy.

Zniszczenie domów w Stanisławowie. Jak donoszą do »Kuryera Lwowskiego«, zniszczenie budynków w Stanisławowie przedstawia się w sposób bardzo przykry. Z 2.300 budynków przed wojną w czasie ostatniej inwazyi zniszczono zupełnie i zrujnowano 187 budynków i domów mieszkalnych. Nadto uszkodzonych domów, w których mieszkać nie można, liczy Stanisławów obecnie 645. Razem zatem domów nie nadających się do zamieszkania, jest w mieście 832, czyli jedna trzecia ogółu domów. Jeśli się doliczy domy lekko uszkodzone, to okaże się, że Stanisławów uległ w przeważnej części zniszczeniu.

Kołomyja. (Stosunki w powiecie kołomyjskim). W Kołomyi na zebraniu rolników wielkich i małych, zwołanem na 16 b. m. do sali magistratu przez delegata głównej komendy armii, b. posła Wielowiejskiego, przeprowadzono energiczną dyskusyę pod przewodnictwem marszałka Łażyńskiego nad [illegible] gospodarką wojskową. W rezultacie zgromadzeni wnieśli przez posłów Kleskiego i Trylowskiego interpelacyę w parlamencie w sprawie konfiskaty płodów, zasiewów w czasie inwazyi. Stała komisya, wybrana dla pośrednictwa z wojskowym urzędem, złożona z pp. Łażyńskiego, Domańskiego, Strzelbickiego, M. Agopsowicza i Wielowiejskiego, odbyła konferencyę z urzędem kwaterunkowym armii, który oświadczył, że odtąd [illegible] będą do dyspozycyi rolników, w zamian za co otrzymać [illegible] odpowiednie odszkodowanie.

Zniszczenie wojenne Peczeniżyna. Miasto Peczeniżyn, które przy poprzedniej inwazyi nie ucierpiało, teraz przedstawia bardzo smutny obraz, formalne cmentarzysko. Przeszło 80 domów **spalonych**, reszta przeważnie zrabowana i zniszczona. Wszystkie urzędy i starostwo, urząd podatkowy, sąd, zarząd lasów państwowych zniszczone, akta tak samo, meble zrabowane lub zupełnie zniszczone. Lasy bardzo silnie ucierpiały, znaczną część ich wyrąbano, jak na przykład Wakulec i Dąbrowę peczeniżyńską wywieziono. Zapasy opału wywieziono, a obecnie bardzo wielki brak opału drzewnego.

Z Królestwa Polskiego.

Przemytnictwo. Z pogranicza Królestwa Polskiego i Górnego Śląska donoszą:

Przemytnictwo rozwija się i kwitnie coraz okazalej. Obecnie rzucili się przemytnicy na nici. Ze składów kupieckich zniknęły niemal zupełnie, ale za to tem więcej jest ich w handlu tajnym i przemytnictwie. Niedawno temu urzędnicy celni odebrali pewnej szajce przemytników 400 krążków nici, wartości kilkuset marek. Innym razem znaleziono u żony pewnego poliera 2.202 krążków nici, które miały zostać przewiezione za granicę i tam sprzedane po cenach lichwiarskich. Pożądanymi w przemytnictwie przedmiotami są także: mydło, tytoń, papierosy i cukry rozmaite. Nie zliczyć różnych sposobów, na jakie biorą się »szmuglery«. Czasem kobiecina jakaś przewieś pragnie tylko garnek z ugotowaną kaszą, a tymczasem owej kaszy jest tylko cienka warstewka na wierzchu, spodem zaś najdroższe cukry i łakocie. To znowu robotnik kawał nieociosanego knebla niesie w ręku, ot, taka broń przeciw psu, a tymczasem okazuje się, że ten niepozorny z wierzchu kawał drzewa przedstawia wielką wartość wewnętrzną w postaci papierosów i tytoniu. Słowem, przemytnicy okazują dużo dowcipu i zmysłu wynalazczego, ale i celnicy nie w ciemię bici i bardzo często »trafi kosa na kamień« i »powstaje zgrzyt«.

Kielce. (Przygotowania i program obchodu Kościuszkowskiego). **Na posiedzeniu Rady miejskiej kieleckiej**, które się odbyło w dniu 20 września b. r., stanęła jednogłośna uchwała, aby ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu naczelnika: 1) przywrócić teraźniejszej ulicy »Tadeusza« dawną jej nazwę »Tadeusza Kościuszki«, nadaną jej niegdyś na pamiątkę obozowania Kościuszki na tem miejscu w 1794 roku; 2) zakupić kosztem gminy miejskiej niewielki kawałek gruntu na terytoryum wzmiankowanego obozu (posesya Jarońskich), a zrobiwszy tam niedłuży nasyp, położyć na nim wielki blok kamienny z napisem o Kościuszkowskim obozie; 3) wybrać komisyę z pięciu osób (z prawem kooptacyi) dla urządzenia obchodu w Kielcach.

Z prasy zakordonowej. Z Kielc donoszą: Liczące 46-ty rok istnienia wydawnictwo „Gazety Kieleckiej" przechodzi z rąk p. Stanisława Fryeza, mianowanego podprokuratorem, na własność tutejszego grona przedstawicieli centrum narodowego. „Gazetę" prowadzi p. Edmund Massalski.

W Płocku wychodzą 3 pisma o charakterze wybitnie katolickim: codzienny „Kuryer Płocki", tygodnik „Mazur" i „Przyjaciel Dzieci".

Dziesięciolecie „Wolnej wszechnicy polskiej w Warszawie". Pod tym tytułem ukazało się bardzo dokładne sprawozdanie z działalności Tow. Kursów Naukowych za okres 1906 do 1916. Opracowali je: Ryszard Błędowski, Henryk Czopowski, Ignacy Halpern, Piotr Hoser, Stefan Moszczeński, Henryk Mościcki, Wacław Werner, redagował Stanisław Orłowski. Sprawozdanie obejmuje: Słowo wstępne, opis powstania instytucyi, działalność organów administracyjnych i Rady naukowej, działalność wydziałów, tablicę frekwencyi, oraz referat p. H. Mościckiego p. t. „Znaczenie dziejowe Królestwa Polskiego" (1815—1830).

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że inicyatorem instytucyi był prof. S. Dickstein, który opracował pierwszy projekt statutu. Założycielami byli: H. Sienkiewicz, T. Korzon, S. Dickstein, A. Jabłonowski, L. bar. Kronenberg, S. Leszczyński, A. Osuchowski, K. Benni, A. A. Kryński, I. Chrzanowski, P. Drzewiecki i J. A. Święcicki.

Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 28 grudnia 1905, na które przybyło 40 osób, upatrzonych na członków T. K. N., a mianowicie: T. Banachiewicz, J. Biolecki, I. Chrzanowski, K. Deike, S. Dickstein, P. Drzewiecki, K. Jabłczyński, St. A. Kempner, H. Konic, R. Korniłowicz, S. Kontkiewicz, T. Korzon, A. Kraushar, L. Krzywicki, Z. Kramsztyk, L. Kryński, W. M. Kozłowski, K. Kulwieć, J. Leski, St. Leszczyński, A. Łagodziński, S. Michalski, B. Miklaszewski, T. Miłobędzki, J. Natanson, K. Obrębowicz, A. Osuchowski, W. Palmirski, J. Polak, M. Pożaryski, E. Przewóski, R. Radziwiłłowicz, K. Skowiński, W. Smoleński, J. Sioma, J. Sosnowski, J. A. Święcicki, J. Tur, L. Zakrzewski, Z. Wóycicki i W. Wróblewski.

Z owych początków T. K. N. wyrosło obecnie na ważną placówkę naukową, słusznie mieniącą się Wolną Wszechnicą Polską.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 28 b. m.: »Murzyn« Jerzego Szaniawskiego.

W sobotę, dnia 29 b. m. (nowość po raz pierwszy): »Komedya słów« Artura Schnitzlera.

W niedzielę, dnia 30 b. m., po południu o godzinie 3: »Zemsta« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Komedya słów« A. Schnitzlera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 28 b. m.: Teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 29 b. m.: »Piękna Helena«, operetka.

W niedzielę, dnia 30 b. m., o godzinie 3½ po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem o godzinie 7½: »Dawid Coperfield«.

Dział ekonomiczny.

*** Siódma austryacka pożyczka wojenna.** Jak informują dzienniki wiedeńskie, pod koniec października, albo na początek listopada, rozpisana będzie nowa, siódma z rzędu austryacka pożyczka wojenna. Szósta pożyczka wojenna, zamknięta przed sześciu mniej więcej miesiącami, dała — jak wiadomo — wynik imponujący, wyrażający się w sumie 5 miliardów koron. Razem sześć uprzednich subskrypcyj na austryacką pożyczkę wojenną dało państwu z górą 22 miliardów koron.

W Wiedniu mają nadzieję, że wobec nagromadzenia się od czasu ostatniej pożyczki nowego płynnego kapitału — siódma pożyczka wojenna nie pozostanie w tyle za innemi. Zarząd skarbu państwa rozpoczął już, jak donoszą z Wiednia, przygotowania do subskrypcyi nowej pożyczki wojennej.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 28 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów w dalszej dyskusyi nad przedłożeniem finansowem rządu prałat **Hauser** wywodzi, że nie można osobie prezydenta ministrów odmówić sympatyi. Prezydent ministrów zaprasza do obfitej pracy patryotycznej, ale trzeba zaczekać na to, jaką odpowiedź da parlament na to wezwanie. Mowca omawia sprawę Burzivala i stwierdza, że nie można się dziwić, iż parlament austryacki ma coraz mniej przyjaciół, a coraz więcej nieprzyjaciół.

P. **Langenhahn**, omawiając program polityczny rządu, podnosi zarzut, że zaniedbano wielu rzeczy, któreby się mogły były przyczynić do wewnętrznego umocnienia państwa. — Rząd godzi się na to, że w prasie słowiańskiej uprawia się wprost bezgraniczną agitacyę w duchu słowiańskim. Niemożliwem jest, by rząd wspólny przeprowadził wspólną politykę, jeżeli rząd austryacki dopuszcza do dzikiej agitacyi w prasie austryackiej za koalicyą, a przeciw wszystkiemu, co niemieckie.

Pos. **Kadlczak** podkreślił, że Czesi nigdy nie będą mieli zaufania do rządu ani tego, ani jakiegokolwiek innego, któryby zwrócił się przeciw narodowi czeskiemu.

Pos. **Wolff** wywodzi, że było lekkomyślnością zwoływać parlament, nie postarawszy się o pewną większość. Mowca zwraca się przeciw edyktowi amnestyjnemu cesarza i omawiając aferę Burzivala oświadcza, że niemieccy posłowie nie mogą zasiadać razem ze skazanymi zdrajcami stanu. **Podczas tych wywodów powstają burzliwe sceny wskutek protestów z ław czeskich.**

Pos. **Petruszewicz** oświadcza, że Ukraińcy muszą swoje zachowanie się wobec rządu ułożyć według jego czynów, te jednakże przemawiają przeciw rządowi. Posłowie ukraińscy stoją na stanowisku, że wszystkie obszary ukraińskie monarchii powinny się stać jednem ciałem administracyjnem. **Ukraińcy nigdy nie zasiadą z Polakami we wspólnej Izbie.**

Pos. **Friedmann** wyraził nadzieję sprawiedliwego pokoju narodów.

P. **Wedra** przemawiał za poprawą losu urzędników.

P. **Laginia** oświadczył, że przedstawiciele krajów południowo-słowiańskich pragną pokoju i wdzięczni są cesarzowi i papieżowi za ich centusyacye pokojowe. Co do politycznego programu prezydenta ministrów wyraził mowca oświadczenie, że rząd traktuje program prawnopaństwowy wielkich narodów: Czechów, Polaków i południowych Słowian tylko w ten sposób, że przeciwstawia mu podział na okręgi. — Wobec takiej różnicy zdań jest rzeczą niemożliwą, by te narody i rząd wspólnie postępowały.

Po przemowach Schoepfera i Subrta zamknięto posiedzenie. Następne dzisiaj.

Z Komisyi głównej parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 września.

Komisya główna parlamentu obradowała wczoraj nad etatem dodatkowym. Ukończono pierwsze czytanie. Dopiero po drugiem czytaniu ma się odbyć głosowanie. Tymczasem ma się wyjaśnić sytuacya.

Dzisiaj komisya zajmie się polityką zewnętrzną i notą papieża. Na dzisiejszem posiedzeniu ma zabrać głos kanclerz państwa.

O współdziałanie parlamentu przy zawieraniu pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 28 września.

W komisyi konstytucyjnej parlamentu stronnictwa postępowe zwróciły się do rządu z zapytaniem, czy z początkiem sesyi sejmu pruskiego będzie wniesione przedłożenie o prawie wyborczem.

Przedstawiciel rządu odpowiedział, że nie może na razie dać w tej sprawie oświadczenia. Następnie 15 głosami przeciw 12 przyjęto wniosek narodowych liberałów, postępowców i socyalnych demokratów, żeby skreślić to postanowienie konstytucyi państwa, według którego nikt nie może być równocześnie członkiem rady związkowej i parlamentu. Wniosek ten ma na celu umożliwić, **by posłowie mogli być mianowani sekretarzami państwa.**

Na posiedzeniu 3 października ma się rozważać kwestyę **współdziałania parlamentu przy zawieraniu pokoju.**

Asquith o celach wojennych koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 28 września.

Podczas manifestacyi w sprawie celów wojennych w Leeds były premier **Asquith** wygłosił mowę, w której powiedział:

Zgromadzenie to jest krokiem w akcyi, urządzonej w całem państwie przez wydział wielkich stronnictw, aby teraz po rozpoczęciu się czwartego roku wojny wpoić w ludność jasne i zupełne zrozumienie celów wojennych koalicyi.

Walczymy o pokój, — o pokój całego świata, wart wszelkiej ofiary, wyjąwszy ofiarę tego wszystkiego, co pokojowi nadaje wartość i trwałość jego zabezpiecza. Takiego pokoju niepodobna znaleźć tam, gdzie przedtem często go szukano — w zaprzestaniu kroków nieprzyjacielskich i w rokowaniach, których wynik wyniknąłby z szeregu sprawozdań i układów, a następnie był zdany na łaskę niezliczonych przypadków. Tem mniej możemy się spodziewać pokoju, możliwego do przyjęcia, po traktacie, narzuconym zwyciężonym przez zwycięzców. Takie traktaty mają w sobie zadatek śmierci. Macie panowie trafny przykład niedorzeczności takich umów w traktacie z r. 1871, w których zwycięskie Niemcy obstawały przy przywłaszczeniu sobie obu prowincyj Alzacyi i Lotaryngii, wbrew woli mieszkańców tych prowincyj. Dobrze będzie przypomnieć dziś sobie, że dwaj najwięksi mężowie niemieccy Bismarck i Moltke przewidywali następstwa tego pokoju, każdy ze swego odrębnego stanowiska. — Bismarck skłaniał się ku pozostawieniu Francyi Metzu i zauważył wobec publicysty Buscha, że nie życzy sobie mieć w swoim domu za dużo Francuzów. Moltke w niespełna 4 lata po zawarciu pokoju powiedział w parlamencie Rzeszy niemieckiej, że Niemcy muszą przez 50 lat być silne uzbrojon, aby obronić dwie prowincye, które zdobyły w ciągu niecałych 6 miesięcy. Czy kiedykolwiek przepowiednię potwierdził lepiej bieg wypadków?

Czytaliśmy w ostatnich dniach odpowiedź nowego kanclerza na notę pokojową papieża. Roi się w niej od niejasnych ogólników. Rząd niemiecki powiada, że ze szczególną sympatyą wita poglądy papieża i oświadcza, że cieszy się z tego, że wojna ma być zastąpioną sądami rozjemczymi oraz chce poprzeć wszelkie propozycye w tej mierze, zgodne z »żywotnymi interesami Rzeszy niemieckiej i narodu niemieckiego«. — Czy zwróciliście panowie uwagę na to znamienne zastrzeżenie? — Zapytuję: czy w depeszy kanclerza, albo w jakiemkolwiek innem decydującem oświadczeniu rządu niemieckiego mieści się wskazówka o gotowości jego nie tylko do nieponawiania zbrodni z r. 1871, lecz także do poczynienia w praktyce kroków, które jedynie mogą otworzyć drogę do trwałego pokoju? Czy Niemcy są gotowe oddać, co wówczas zabrały Francyi, czy są gotowe zwrócić Belgii pełną niepodległość bez warunków i dać odszkodowanie? Ostateczna odpowiedź, jaką możnaby dać, przez szereg odpowiedzi na takie pytanie, jak przytoczone, przepełniłaby całą kartę pustemi banalnościami.

Pruski militaryzm był przedmiotem naszej walki i pozostał nim. Dla demokracyi niemieckiej nie mamy jednak innego życzenia jak tylko, aby tego złego ducha wypędziła.

Celem naszego pokoju nie jest przywrócenie »status quo«, ani też dawnej równowagi mocarstw, lecz zastąpienie obu tych rzeczy systemem międzynarodowym, w którym znalazłyby miejsce wielkie i małe państwa, któryby im zapewnił równe bezpieczeństwo i niezawisły rozwój. Rzeczą zrozumiałą z samej siebie jest opróżnienie obsadzonych obszarów Francyi i Rosyi. Wskazałem już na Alzacyę, Lotaryngię i Belgię, lecz gdziekolwiek zwrócimy wzrok na Europę środkową i wschodnią, widzimy obszary odgraniczone, które w swoim zaczątku były sztucznymi i naruszały interesy i życzenia bezpośrednio dotkniętej ludności, tworząc tem samem ognisko niepokojów i niebezpieczeństwo wojny, i które tak długo temi ogniskami pozostaną, jak długo będą istnieć. Tu należą dawno piętnowane pretensye włoskie i rumuńskie, bohaterska Serbia, nadto **należy tu Polska, co do której podpisujemy wszystkie szlachetne słowa Wilsona**. Nie wolno zapominać o Słowianach południowych i Grecyi.

Musi się dokonać całkowite, o ile możności trwałe wyrównanie tych rachunków. Nie może dłużej pozostać celem to, z czego wyszedł kongres wiedeński a potem tzw. święty alians. — Pozowędnią zasadą jest, że należy postąpić w myśl pokrewieństwa ras, tradycyi historycznej, a przedewszystkiem rzeczywistych życzeń i dążeń mieszkańców.

Dalej mówił Asquith o liniach wytycznych pokoju trwałego. Pokój, któryby umożliwił odżycie zakapturzonego stanu wojennego, nie opłaci się. Raz na zawsze należy usunąć z pośród zasad naszych błędną zasadę, że jeżeli pragnie się pokoju, należy się sposobić do wojny. Przyszłe pokolenia mogą dożyć złotego wieku. Obawiam się jednak, że my, a może nawet tylko najmłodsi z nas, będą to szczęście tylko z oddalenia widzieli. Twierdzę, że nie prowadzimy wojny dla samego pokoju, lecz także wojnę przeciw wojnie, jako takiej. Po raz pierwszy w dziejach świata możemy urzeczywistnić ideał nie tylko europejskiej, lecz cały świat obejmującej, polityki złączenia narodów w związek, którego podstawą będzie sprawiedliwość, a kamieniem węgielnym wolność. Ograniczenie zbrojeń, przyjęcie sądu rozjemczego, jako naturalnego sposobu rozwiązywania międzynarodowych sporów, uznanie wojny agresywnej i wojny z ambicyi za głupstwo, wszelkie dawne przeżycia tego rodzaju będą etapami na tej drodze. Z początku, a może i dłuższy czas nie będzie można zrezygnować z przymusu wojskowego, względnie gospodarczego wobec nieuczciwych i opornych, lecz możemy spodziewać się, że rzeczywiste prawo swe środki przymusowe usunie na dalszy plan, a uznaną zostanie zwierzchnia władza, opierająca się na zdrowym rozsądku ludzkości. Zmiany nie dokonują się w jednym dniu, a wraz z niemi nastąpią głęboko sięgające przesunięcia nie tylko w stosunkach granicznych państw, ale także wewnętrznej budowie, istocie i działaniu organizmów społecznych. Nie podobna uwierzyć, aby ten ogólny przewrót nie pozostawił śladów w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej, gdyż wojna ta, o ile idzie o nas i naszych sojuszników, tem się różni od innych wojen, jakie były na świecie, że nie jest to wojna dynastyczna, ani wojna imperyalistyczna. Jest to wojna, w której wolne ludy świata wystąpiły niosąc pomoc, stawiając na szalę życie swe i życie swoich dzieci. Gdy burza minie i znów się rozpogodzi, czyż znowu nie będziemy musieli rozpatrywać rzeczy w nowem, prawdziwem świetle? W międzyczasie musimy jednak trzymać proch w pogotowiu.

Amsterdam, 28 września.

»Handelsblad« donosi z Londynu, że mowa Asquitha w Leeds jest nadzwyczajnie ważną, ponieważ uznają, że **Asquith wygłosił ją imieniem narodu.** Chociaż Asquith nie zajmuje urzędowego stanowiska, przyjąć można, że mówił on także imieniem rządu. Wszystkie dzienniki uważają mowę tę jako odpowiedź Anglii pod adresem papieża i kanclerza państwa niemieckiego.

Konferencye Lloyd George'a we Francyi

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 28 września.

(Reuter). Lloyd George odjechał w poniedziałek do Francyi. W towarzystwie jego znajdował się szef sztabu generalnego Robertson. Lloyd George odbył w poniedziałek konferencye z francuskim prezydentem ministrów Painleve, poczem odwiedził głównokomenderującego wojska angielskiego w jego kwaterze głównej. Lloyd George powrócił w nocy do Londynu.

Dalsze usiłowania pokojowe papieża

Lugano, 28 września.

Według doniesienia dzienników [illegible], **jest papież stanowczo zdecydowany nie porzucać dalszych usiłowań pokojowych.** Podejmie on prawdopodobnie po otrzymaniu odpowiedzi od koalicyi usiłowania, aby uznaną została przez wszystkich zasada »prawo przed siłą«.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 września.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Posiadający tytuł nadzwyczajnego profesora uniw. docent prywatny dr Kazimierz **Majewski** został zamianowany zwyczajnym profesorem lingwistyki na uniwersytecie w Krakowie. Nadzwyczajny prof. sanskrytologii na uniwersytecie lwowskim Andrzej **Gawroński** zamianowany został nadzwyczajnym profesorem porównawczej gramatyki języków indoeuropejskich ze specyalnem uwzględnieniem sanskrytu na uniwersytecie lwowskim.

Ograniczenie papieru rotacyjnego.

Wiedeń. Wobec trwającego jeszcze braku papieru rotacyjnego rozporządzenie ministeryalne z dnia 26 września, które ogłasza dzisiejsza »Wiener Zeitung«, zarządza, że ograniczenia wprowadzone na miesiąc sierpień w zużyciu papieru rotacyjnego przez dzienniki, pozostają w mocy także na miesiąc październik 1917.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Jak wygląda krajowa produkcya cykoryi?

(Wyciąg ze specyalnej odbitki części rolniczej).

Statystyka handlu zewnętrznego poucza, że w roku 1913 sprowadziliśmy 68.594 cetnarów metrycznych suszonego korzenia cykoryi, za który zapłaciliśmy zagranicy 1,126.526 K, z tej sumy wypada na Belgię 748.448 K, na Rosyę 51.323 K.

Korzenie cykoryi są już od wielu lat uprawiane szczególnie w średnich Czechach tak przez wielkich właścicieli ziemskich, jak i przez małych rolników; mogłaby jednak ta uprawa z korzyścią być wprowadzoną w wielu okolicach, w których nie zdobyła sobie jeszcze prawa obywatelstwa, mianowicie wszędzie tam, gdzie rośliny okopowe udają się korzystnie. Prócz tego także pola oddane pod uprawę chmielu, które obecnie leżą odłogiem, przez poddanie ich kulturze cykoryi mogą być wykorzystane odpowiednio do czasu.

Przez uprawę cykoryi, jak przez każdą roślinę okopową, potęguje się produktywność ziemi, wzmacnia się jej środki pożywne i podnosi się siłę wytwórczą całej gospodarki. Prócz tego jest cykorya znakomitym przedplonem dla całego szeregu roślin pożytecznych, w pierwszej linii dla buraków cukrowych, podnosi zawartość cukru w burakach i zmniejsza niebezpieczeństwo, jakie grozi burakowi cukrowemu od szkodnika: nematody, czerwia kukurydzianego i szkodników ziemniaczanych. — Kultura cykoryi ogranicza także w znacznym stopniu różne choroby ziemniaków. Jako zbiór uboczny uzyskiwane liście są bardzo pożywną paszą, chętnie spożywaną przez wszelkie gatunki bydła; szczególnie uwydatnia się to u krów mlecznych, u których, gdy są karmione temi liśćmi, podnosi się wydajność mleka.

Gospodarze, którzy odtąd wprowadzają cykoryę do płodozmianu w swojem gospodarstwie, przyczynią się nie tylko w patryotyczny sposób do uwolnienia naszej gospodarczej siły od zagranicy, ale także po pokonaniu początkowych drobnych trudności wyjdą zupełnie dobrze na swój rachunek i dopomogą swemu gospodarstwu.

Inspektor krajowej Rady gospodarczej
8072 A. Mahner — Praga.

Kucharka

restauracyjna, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady od 1-go października. Wiadomość w biurze Stefanii Voglerowej, ul. Gołębia 8. 8579 1 3

Panna

do prowadzenia książek, umiejąca korespondencyę niemiecką, znajdzie umieszczenie w handlu I. F. Fischera, A—B. 8571 1 3

Kamienica

w śródmieściu, II p., dochód 9.000 koron, za 120.000 K do sprzedania.

Panna

z praktyką kancelar. potrzebna. — Wiadomość w kancel. adw. Dra Hussila, ul. Karmelicka l. 15. 8569 1 3

Kupię 8606

używaną kanapę.

Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Kanapa“.**

Potrzebna nauczycielka

na wieś do chłopców II i V kl. gimn. z greką. — Jerzy Turnau, Mikulice, p. Kańczuga. 8566 1 2

Apteka

M. Ganszera w Białej poszukuje **magistra** lub **magistry.** 8584 1 3

Firma L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

poszukuje **płatniczych** do inkasowania podczas koncertu. 8582 1 3

Poszukiwani:

Uzdolniona **ekspedyentka,** władająca językiem niemieckim. **Kasyerka** z kaucyą. **Gospodyni** do zarządu kuchnią kawiarnianą. Zgłoszenia: J. Michalik, Cukiernia, Floryańska 45. 8599 1 6

Z kobietą inteligentną

(panną, wdową lub mężatką do lat 25), niezarozumiałą, niezłośliwą i nieciekawą — pragnę wymieniać myśli w **celach literackich.** Rzecz traktowana seryo. Zgłoszenia listowne pod **„Studyum“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8677 1 3

Wykształcona młoda Polka

posiadająca gruntownie języki: francuski, angielski, niemiecki i rosyjski, poszukuje odpowiedniej posady biurowej, do tłumaczeń, konwersacyi lub lektorki. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod: **„Kaczyńska“.** 8280 5 0

Pokoje i obiady

Karmelicka 46, II p., na prawo. 8293 8 20

Potrzebny instruktor

do domu, dla dwu chłopców, z V i I klasy gimnazyalnej. Pisemne zgłoszenia akademików, filozofów, lub gimnazyalistów z warunkami przyjmuje ks. Emilian Homra, gr.-kat. proboszcz. Bachnowate, p. Zawadka, koło Koziowej. 8329 3 3

Albina Jellentowa

powróciła i nadal udziela **lekcyj muzyki** na własnym fortepianie i **lekcyj języków:** polskiego, niemieckiego i francuskiego, metodą Ansona. Zgłoszenia od godz. 10—12 w poł., ul. Batorego l. 25/I. 7950 5 0

Kartoflarki

Patent Harder

7926 6 7 poleca

Wojenna Centrala Handlowa

Kraków, Sławkowska L. 1

(Oddział rolniczy).

Rutynowana nauczycielka

z maturą seminaryalną, przyjmie posadę na wsi. Przygotowuje ze szkół ludowych, wydziałowych i niższego liceum. Całe utrzymanie i wynagrodzenie wedle umowy. — Zgłoszenia listowne pod „M. M. Nr 3036.“ przyjmuje biuro M. Dukes, Nachf. A. G. Wiedeń I/1. 8597

Kelnerka lat 24, mężatka, władająca biegle językiem polskim, czeskim i niemieckim, poszukuje odpowiedniego miejsca w pierwszorzędnej restauracyi lub kawiarni. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod „Marya 24.“ 8492 1 3

Retuszer

lub **zdolna retuszerka** otrzyma natychmiast stałą posadę na bardzo korzystnych warunkach w Zakładzie fotograficznym **E. Pierzchalskiego,** Kraków, ul. Karmelicka 21. 8593 1 3

Wzywam p. W. S.

w Krakowie, aby do dni 8 uregulowała moje pretensye, i oddała użyczone jej przezemnie swego czasu różne rzeczy, w przeciwnym bowiem razie wymienię jej pełne imię i nazwisko, jak również całą sprawę przedstawię 8591

Edward Pierzchalski.

Ślusarnia

potrzebuje zaraz jednego ślusarza do kucia okien i drzwi, jednego kowala i stelmacha, a może być nawet z czynnej służby wojskowej czasowo zwolniony. — Zgłoszenia: Władysław Klimek w Turce n/Stryj. 8596 1 3

Obiady

domowe z 3 dań K 2·60, w abonamencie, znaczny opust: ul. Gołębia l. 16, I p. 8583 1 10

Samoistny korespondent

w języku polskim i niemieckim, z dobrą reprezentacyą, poszukiwany do większego przedsiębiorstwa w Lublinie. Zgłoszenia pisemne do L. Schillera, Kraków, Wiślna 10. 8588 1 3

Sadzonki sałaty zimowej

prawdziwej Nauseny, 100 sztuk K 1·60, 1.000 K 14·—. Truskawki Scharplesy, i Sieger 100 sztuk K 10·—. Łyczko indyjskie prima 1 kg K 40·—. Wysyła za zaliczką Zakład ogrodniczy, Ignacy Puc, Bochnia. 8589 1 8

Za posługę

jednej osobie dam mieszkanie (kuchnię). Zgłoszenia: H. S., ulica Czysta l. 11, I p., oficyny. 8586

Czas odnowić prenumeratę

Bluszcz. Tygodnik dla kobiet, kwartalnie K 10·— z przes. K 12·—.

Mały Światek. Pisemko dla dzieci, kwart. K 2·50.

Nowości Illustrowane. Tygodnik, kwart. K 6·25.

Rolnik. Tygodnik, dla ziemian półrocznie K 12·—.

Tygodnik Illustrowany. Kwart. K 7·20 z przes. K 8·40.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia **D. E. Friedleina,** Kraków—Rynek 17.

7905 6 8

Salon damski i fortepian

do sprzedania u właścicielki domu: ul. Asnyka l. 5. 8357 5 5

„Opcya“

Konc. Biuro pośr., Podgórze, ul. Kilińskiego 7, **kupi** folwark koło Krakowa, Podgórza, Wieliczki, Skawiny. **Sprzeda:** parcele budowlane, kamienico z ogrodem. Godziny urz. od 2—5 po poł. 8378 3 3

Starożytności

kupuje i sprzedaje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska l. 1. 8612 18 20

Poszukuje się

nauczyciela (na wieś) do 3 uczniów: VI, IV kl. gimn. i IV normalna. Zgłoszenia: Administracya „N. Reformy“, między godz. 11 a 12. 8564 2 0

Rodowita Francuzka

z państwowym egzaminem do szkół wydziałowych, udziela lekcyj jęz. francuskiego oraz literatury pod przystępnemi warunkami. Adres: Sylvia, Rouquand, plac Szczepański l. 7, I p., od godz. 3—4. 8020 5 0

Młody

wolny od wojska, agronom, z wykształceniem akademickiem i kilkoletnią praktyką w większych majątkach, obejmie zarząd majątku. Zawołany hodowca bydła i leśnik. Zgłoszenia pod **„Administrator“** do Akademickiego Związku w Zakopanem, Krupówki. 7884 4 0

W razie wynajęcia ofiaruję

100 kg ziemniaków

za wyszukanie mieszkania 2 pokoi z kuchnią, możliwie z elektryką — od 1, względnie 15 października, w pobliżu Rynku Kleparskiego. Zgłoszenia pod **„Ziemniaki“** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 8585 1 3

30.000 K

zaraz do ulokowania na solidną hipotekę. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra T. Koscha w Krakowie, ul. Pijarska l. 3, od 3—6. 8594 1 2

Do sprzedania

nowe ubranie „Smoking“ z angielskiej materyi, z jedwabną podszewką, na średni wzrost. Handlarze niedopuszczalni. Ul. Felicyanek l. 10, II p., drugie drzwi, od godz. 2 do 3 po południu. 8595 1 2

Młoda osoba

pisząca biegle na maszynie, ruchliwa, pracowita, pragnąca się poświęcić zawodowi księgarskiemu, znajdzie stałą posadę do ekspedycyi w Księgarni Katolickiej (ulica Floryańska 1), 8244 4 5

Do sprzedania

5000 kg kleju stolarskiego. Lewicki, ul. Bracka 9. 8304 2 5

Języki: Angielski Francuski Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 6 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

7291 16 0

Osoba młoda

pracowita, taktowna, poszukuje posady u wdowca. Zajmie się gotowaniem i gospodarstwem, a chętnie i dziećmi. Zgłoszenia do 10 października pod **Zarzycka** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 7640 2 3

KUPIĘ

sypialnię, oraz urządzenie salonu, razem lub oddzielnie, używane, lecz w bardzo dobrym stanie, zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„Salon“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8437 5 5

Roger de Brugière

powrócił i udziela lekcyj języka francuskiego. Ul. Wielopole 11, I p. 8388 6 10

Urząd pocztowo-telegraficzny

Czorsztyn obok Nowego Targu poszukuje pomocnicy do samodzielnego prowadzenia urzędu. Posada każdej chwili do objęcia. Podanie warunków do urzędu. 8441 4 5

Krawcowa

samodzielna poszukiwana na miesiąc. Podać warunki. — Apteka w Poroninie ad Zakopane. 8464 2 3

Klacz rasowa

odstanowiona z rządowym ogierem, arabem, szpakowata, półszesnastej miary, 5 lat, bez wady, śliczna figura na zarodową matkę, do sprzedania. Ostatnia cena 5000 koron. — Obejrzeć można u dyrektora Kaysiewicza w Mielcu, Galicya. 8495 3 3

Poszukuje się

dla nowożeńców 2—3 pokoi słonecznych z elektryką, łazienką, możliwie z kuchenką gazową na przedmieściu Krakowa, niedaleko przystanku tramwajowego. Zgłoszenia pod **„Centrala“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8436 5 5

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 8, II p., w korytarzu. 110 2 0

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 8370 6 10

AKCYE

Cukrowni **w Chodorowie,** Fabryki cementu **„Górka“,** **Tramwaju krakowskiego**

kupuje po bardzo korzystnym kursie Kantor wymiany

Karola Gottlieba

Kraków, Rynek gł. l. 17.

8405 3 5

Nowo otwarte, koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Biuro kupna sprzedaży

nieruchomości, majątków ziemskich, realności miejskich i wiejskich, dzierżawa tychże i wszelkie transakcye. Zgłoszenia przyjmuje pisemnie lub ustnie w biurze, przy ul. Sławkowskiej l. 23, o godz. 3 do 6-tej po południu. **J. Jaromin.** 7654 0 10

Wystawa sztuki polskiej w Wiedniu

I. Jasomirgottstrasse 3

boczna między Stefansplatz a Bauernmarkt

otwarta od godz. 10 przed poł. do 6 po południu. Następujących artystów dzieła są wystawione:

prof. T. Axentowicz, prof. J. Fałat, A. Grott, Vlastimil Hofmann, Wojciech Kossak, J. Męcina-Krzesz, prof. K. Laszczka, prof. J. Malczewski, prof. J. Mehoffer, prof. Zygmunt Rozwadowski, prof. St. Rejchan, J. Skotnicki, W. Tetmajer, prof. J. Unierzycki, H. Uziembło, prof. Leon Wyczółkowski, Tadeusz i Zygmunt Ajdukiewicze, J. Brandt, Artur Grottger, Jan Matejko, Alfred Wierusz Kowalski.

Zbiorowa wystawa prac Vlastimila Hofmanna i H. Uziembły. 8016 11 20

Kartoflarki

najlepszej konstrukcyi

ma na składzie i dostarcza

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie

Stow. zar. z ogr. por.

obecnie **Kraków,** Rynek l. 22.

Od zleceń przekazanych Związkowi ekonomicznemu Kółek rolniczych uzyskać mogą P. T. Rolnicy 25%, subwencyi rządowej. 8575 1 3

WAPNO.

Jest do sprzedania około 2 wagonów wapna gaszonego w 1914 roku.

Informacyj udzielam do godz. 5 w składzie węgla Banku hipotecznego przy rogatce Warszawskiej. 7357 6 0

Towarzystwo Zaliczkowe

w Krakowie, ul. Straszewskiego 28

udziela pożyczek: pensyjnych, wekslowych i hipotecznych I i 2 loco na dogodnych warunkach. — Przyjmuje wkładki oszczędności

na $4\frac{1}{4}$%

Podatek rentowy wraz z dodatkiem wojennym opłaca z własnych funduszów. 8433 3 5

Godziny urzęd. od 10—12 i od 4—6 popoł.

L. 4556/B III 8354 4 5

Ogłoszenie.

Wydział krajowy i c. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) urządzają w Cegielni Mieszczańskiej w Tarnowie **kurs praktyczny cegiarski.** Nauki będzie udzielać personal krajowej szkoły garncarsko-kaflarskiej w Kołomyi. Kurs trwać będzie $1\frac{1}{2}$ miesiąca — od 1 października b. r. do 15 listopada.

Warunki przyjęcia:

1) Ukończonych lat 18 (metryka lub inny dokument).

2) Ukończona conajmniej 4ro-klasowa szkoła ludowa (świadectwo szkolne).

3) Dowód, że kandydat najmniej przez rok pracował w cegielni.

Kandydaci z wyższem wykształceniem ogólnem i dłuższą praktyką zawodową mają pierwszeństwo.

Przyjętych zostanie 10 uczniów. Uczniowie otrzymają mieszkanie i utrzymanie bezpłatnie.

Udokumentowane zgłoszenia adresować: do c. k. Namiestnictwa (Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) Sekcyi III, grupa keramiczna, Kraków.

Kraków, dnia 8 września, 1917.

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE,

przy ul. św. Gertrudy pod l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHIBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARIENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 38 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Uczeń VIII kl.

poszukuje lekcyj stałej; przygotowuje także do egzaminów z zakresu gimnazyum realnego. Zgłoszenia pod **„55“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8445 2 2

Franciszek Olszewski

zmarły 1 kwietnia b. r., pozostawił asekuracyę życiową w spadku żonie swej Teofili Olszewskiej, lub w razie jej śmierci, córkom: Klotyldzie Korfantowej i Kamilli Olszewskiej. Zgłosić się należy do Komitetu polskiego w Stockholmie, Wallingatan 28. 8513 3 3

Wszelkie meble

poszukiwane. Zgłoszenia pisemne: Mielechowa, ul. Karmelicka 4, I p. 8539 2 2

Mieszkania,

bez mebli, na piętrze, poszukuję od października albo listopada, jeden większy pokój (lub dwa mniejsze) z kuchnią i oświetleniem gazowem (ewentualnie elektrycznem) w Podgórzu lub w Krakowie. Półroczny czynsz zapłacę z góry. Ks. Cz. Klasztor OO. Paulinów. 8506 3 3

Zamiana.

Kamienica we Lwowie, z długiem 40.000 K, z powodu stosunków familijnych do zamiany na dom. willę lub mały folwarek w zachodniej Galicyi, ewentualnie za dopłatą. Zgłoszenia pod **„Zamiana“** poste restante **Tartaków,** koło Sokala. 8491 2 3

Poszukuje się

lokalu 3—4 ubikacyj, na parterze, z piwnicą, na herbaciarnię ludową, w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia. Wymagane wejście frontowe od ulicy lub dogodny dostęp przez bramę. Zgłoszenia pod **H. H.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8502 3 5

Student

z ukończoną V klasą gimnazyalną poszukuje zajęcia na 2 lub 3 godziny po południu. Wiadomość: Erazm Tałasiewicz, ul. Siemiradzkiego 3, parter, od godz. 2—4 i od $\frac{1}{2}$7—8. 8540 2 0

KTO?!

zobowiąże się pod gwarancyą, przygotować w Krakowie ucznia do zdania w ciągu roku szkolnego egzaminu z trzech kursów seminaryum naucz., jako prywatystę. Zgłoszenia list. pod **„W. Z.“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8545 2 3

Księgarnia

S. A. Krzyżanowskiego

poszukuje **służącego.** Zgłoszenia wprost. 8512 3 3

2 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka od 1 października do odnajęcia. Wiadomość, Kraków, ul. Wiślna l. 10, II p., od godz. 2 do 4 po południu. 8500 3 5

Gospodarstwo

z 35 do 50 morgów roli wraz z łąkami (ewentualnie resztę z parcelacyi) i budynkami, położone bliziutko stacyi kolej. kupię. Zgłoszenia listowne pod **„Wieśniak“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 8542 2 3

Student

z V klasy gimn. poszukuje lekcyj w zakresie niższego gimn. — Specyalność: łacina, greka, język polski. Mógłby też objąć obowiązek lektora lub przepisywanie. Zgłoszenia przyjmują SS. Miłosierdzia od ubogich, Warszawska 6. 8511 3 0

Potrzebny

większy lokal na biuro

możliwie blisko śródmieścia, z elektrycznem oświetleniem, od 15 października lub później. Zgłoszenia pod adresem: Juliusz Otto, ulica Basztowa 17, II p. 8430 4 4

Wspaniałe odcienia włosów

w kolorze blond złoty, popielatym, kasztanowatym i miedzianym uzyskuje się przy użyciu ekstraktu z kwiatów, wyrobu Franciszki Budziaszek, nie zawierającego żadnych szkodliwych składników, jakie znajdują się w wodzie tlenowej. Zdumiewający dobór kolorów! Przy zamówieniu prosi o nadmienienie, z jakiego koloru włosów i na jaki. Flakon 125 gr. 4 K 50 h i 250 gr. 8 K 50 h bez opakowania. „Do farbowania siwych włosów na dowolny kolor wysyła się dostateczną ilość płynu za 15 K. Wysyła po nadesłaniu należytości lub za zaliczką

Franciszka Budziaszek

kosmetyczka.

8060 **Kraków, ul. Grodzka 3, I p., front.**

Suchotnicy

chorzy na piersi, chorzy na płuca, astmatycy, bladzi, skrofuliczni, niedokrwiści. Wkońcu znaleziono środek, który wymienionym chorym przynosi dawno upragnioną ulgę i wyleczenie z cierpienia.

Aptekarza Vértes'a syrop wapienno-żelazisty.

Już u niezliczonych chorych okazał się wyśmienitym i jest przeto przez najwybitniejszych profesorów i lekarzy jako skuteczny środek w wymienionych chorobach zalecany i używany, jakoteż w krztuścu, chorobie angielskiej (rhachitis), pluciu krwią, chudości, chorobach kobiecych, tudzież w osłabieniu i wyczerpaniu wszelkiego rodzaju. Ponieważ ma przyjemny smak i zapach, zażywa go chętnie najwybredniejsze podniebienie, a nawet dzieci. Żołnierze, którzy wracają z pola wyczerpani i z potarganemi nerwami, zażywają go z ulubieniem i bardzo wielkim pożytkiem, ku wzmocnieniu przez trudy wojenne osłabionego ustroju, szczególnie do uzdrowienia nadwerężonych nerwów.



Flaszka 6 K opłatnie; 4 flaszki, na wyleczenie zwykle potrzebne, po przesłaniu 17 K opłatnie wysyła **L. Vértes, Apteka pod Orłem,** Lugos, Nr 747. 7767 4 5

Ogłoszenie.

Przy sądach w Bośni i Hercegowinie jest do obsadzenia kilkanaście posad auskultantów sądowych z rocznem adjutum w kwocie 2.400 K.

Prośby o nadanie tych posad należy wnieść do rządu krajowego w Sarajewie i to drogą służbową, jeżeli się kompetent już znajduje w służbie rządowej.

Ubiegający się o te posady mają dołączyć do swoich podań świadectwa ze złożonych trzech prawniczych egzaminów państwowych.

Każdy kompetent musi wykazać, że jest od służby wojskowej uwolniony, że jest cieleśnie zdrów i że włada językiem serbsko-kroackim lub przynajmniej jakim innym językiem słowiańskim. W tym wypadku musi się kompetent zobowiązać, że sobie w ciągu roku przyswoi język serbsko-kroacki. 8568 1 3

Rząd krajowy dla Bośni i Hercegowiny.

Sarajewo, dnia 7 września 1917.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej **używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem,** t. j. **krzesła,** fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 17 27 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Słuchaczka

uniwersytetu niemieckiego, udziela lekcyj języka niemieckiego, konwersacyi; przyjmie też posadę lektorki i towarzyszki na kilka godzin dziennie. Zgłoszenia listowne pod **L. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8532 2 2

Czeskiej konwersacyi

poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia pod **Jesień** przyjmuje Administr „N. Reformy“. 8533 2 2

Kupię bieliznę

używaną. Zgłoszenia pod **M. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8549 2 3

Służącego

przyjmie **Mydlarski i Brzozowski.** 8522 3 5

Przyjmę panienkę

na mieszkanie, zapewniając troskliwą opiekę i dostatnie utrzymanie. Fortepian i konwersacya franc. lub niem. na żądanie. Zgłoszenia list. pod **M. P.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8530 2 2

Poszukuje

partnerki lub partnera do gry w szachy. Na anonimy nie odpowiem. Zgłoszenia pod **Szachistka** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8338 2 2

Poszukuję panny

umiejącej krój i szycie, do gospodarstwa, oraz bony z fröblówką i szyciem, do dwojga małych dzieci. Odpisy świadectw i podanie warunków wymagane. **Z. K. 23,** poste restante, **Dydnia** koło Sanoka. 8547 2 4

Części do maszyn do szycia

poleca i wszelkie naprawy uskutecznia **H. Niemetz,** mechanik, **Kraków,** ulica Karmelicka l. 15. 4516 10 10

Służący

potrzebny zaraz do „Klubu prawników“. Zgłaszać się można od godz. 6—7-mej wieczór. Plac Szczepański l. 2, I p. 8546 2 3

Kupię młyn wodny

z kilkoma morgami gruntu. Zgłoszenia pod **„Młyn“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8543 2 3

Jednoroczny ochotnik

poszukuje **pokoju przy dobrej rodzinie z użyciem fortepianu i o ile możności z całem utrzymaniem.** Zgłoszenia pod **Jednoroczny** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 8521 3 4

Dam 50 K

za wyszukanie mieszk. z 4—5 pokoi, przedp., kuchni, z komfortem, w śródmieściu, na zakład dentyst. Zgłoszenia pod **E. C. 27.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 8561 2 3

Zakopane.

Pensyonat „Liliana“ przeniesiony do **„Płazówki“,** ul. Stara Polana. 8562 3 3

Zginął pies

z brunatnemi plamami, na obróży z 2 markami, z Krakowa i z Král. Winohradów, wabiący się „Fips“. Za oddanie w stacyi wywiadowczej (Auskunftstelle), Kraków, Rynek 19, II piętro, odpowiednie wynagrodzenie. 8563 2 2

Rutynowana nauczycielka

języka niemieckiego udziela lekcyj i konwersacyi. Ul. św. Jana 13 II p., front. 2167

Gospodarstwo wiejskie

położone w Wielkim Krakowie lub w małem oddaleniu od niego, kupię natychmiast. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia listowne z dokładnym opisem, pod **„Wielki Kraków“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 8541 2 3

Duży pokój

z przedp., na II piętrze, **na biuro,** do wynajęcia każdego czasu. Ulica św. Jana l. 16, I p. 8510 3 3

210.000 koron

w całości lub częściowo na dobre hipoteki (I lub II hipoteka do 60% wartości).

Pożyczki

urzędnicze za kondyktem, spłacalne w 2—30 latach, jak najwyższe.

Zgłoszenia: „Słowo“, Kraków, Sławkowska 23. 7659 0 10

Korki

stare, używane i nowe wszelkiego rodzaju, jak również **odpadki korków** kupuje **Jakób Reich,** fabryka korków. Kraków, ul. Grodzka 71. 8334 6 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.